Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 325. — ROK XXXIX.

WTOREK 29 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kontredans polsko-gdański.

Stosunek opinji publicznej w Polsce do Gdańska przypomina w dużym stopniu stosunek jej do Litwy Kowieńskiej. Przypominamy, że nawet w okresie najostrzejszych zatargów między Polską a Litwą nasza opinja publiczna nigdy nie traciła równowagi i nie dawała się unieść prądom szowinistycznym, które w tym czasie święciły na Litwie takie triumfy. Nawet wówczas pamiętano w Polsce więcej o tem, co nas łączy z Litwą, a natomiast przywiązywano mniejszą wagę do tego, co nas z nią dzieli. Jedni ze świadomością, inni zupełnie podświadomie zdawali sobie sprawę, że spory i zatargi polsko-litewskie są rzeczą przemijającą nie tylko ze względu na przeszłość, ale także wobec wspólnych interesów, łączących oba państwa zarówno obecnie, jak i w przyszłości. Stąd pochodzi ta niezrozumiała na pierwszy rzut oka wyrozumiałość wobec agresywności polityki litewskiej, wyrozumiałość, idąca tak daleko, że nie zdołał jej osłabić nawet waldemarasowski „stan wojenny" między Polską a Litwą. Nie wzruszaliśmy się tem zbytnio i okazało się, że mieliśmy rację. Bo — chociaż do normalnych stosunków polsko-litewskich jest jeszcze bardzo daleko, to jednak od tych czasów do chwili obecnej litewska myśl polityczna przeszła dużą ewolucję w kierunku zbliżenia do Polski. Jest to fakt widoczny nie tylko u nas, ale i na Litwie. My go przyjmujemy z całem uznaniem, a tam nie budzi już poważniejszych zastrzeżeń.

Niewątpliwie również jest zmiana na lepsze w stosunkach polsko-gdańskich, chociaż nie rzuca się to w oczy, tem więcej, że po tamtej stronie czyni się jeszcze dużo, żeby powodować nieustanne zatargi i utrzymywać opinję w stałem podnieceniu. Ale wieloletnie współżycie i coraz bardziej zacieśniające się więzy gospodarcze robią swoje i powoli, ale nieustannie zwiększa się między Polską a Gdańskiem liczba punktów stycznych i wytwarza się atmosfera, ułatwiająca zrozumienie wspólnych interesów oraz konieczności ściślejszej współpracy. Rozwój stosunków polsko-gdańskich nie idzie po linji prostej, ale ma charakter linji łamanej, więc niejednokrotnie bardzo trudno jest się zorjentować, co w danej chwili bierze górę: czy dobrze zrozumiany wspólny interes, czy też nieobliczalne wysiłki szowinistyczne, najczęściej niepoważne, a zawsze szkodliwe dla obu stron.

Zorjentowanie się jest tem trudniejsze, że i polityka polska w stosunku do Gdańska nie jest tak przemyślana i konsekwentna, jakby tego należało oczekiwać. Nigdy taką nie była, ale za rządów sanacyjnych coraz częściej przypomina zapomniany już kontredans, który tem się różni od tańca tej nazwy, że w danym wypadku tańczą nie ludzie, lecz Polska i Gdańsk... One to wykonują najrozmaitsze ruchy, to posuwają się naprzód, to cofają się w tył, taniec ten jednak nie robi harmonijnego wrażenia, przeciwnie, wrażenie jest bardzo chaotyczne i niepoważne. Gdyby tak tańczono na sali tańca, nie wzbudziłoby to zachwytu wśród obecnych. Trudno także zachwycać się kontredansem polsko-gdańskim, tem więcej, że odbywa się on na tle bardzo żywotnych interesów Polski i Wolnego Miasta.

Polityka polska w stosunku do Gdańska nie jest ani jednolita, ani przewidująca, to też robi ona wrażenie impulsów, które nie łatwe są do zrozumienia. Raz jest ogromnie bojowa i bezwzględna, to znowu uderza swą daleko idącą pojednawczością, graniczącą niemal z defetyzmem. Ileż to razy wydaje się zarządzenia, wymierzone przeciwko Gdańskowi, aby później je wycofywać bez żadnej widocznej korzyści dla powagi państwa. To organizuje się bojkot Gdańska, to znowu następuje odwrót na całej linji, co, oczywiście, nikogo nie zdziwiło, bo trudno było wymyślić coś bardziej bezsensownego ze względów politycznych. I powtarza się to — krok naprzód, krok w tył — od szeregu lat z tym jedynym skutkiem, że w Gdańsku nie robi to już najmniejszego wrażenia, a w kraju dezorjentuje opinję, która przestała już przywiązywać większą wagę do posunięć rządu w stosunku do Gdańska, przekonana, że to, co w tej chwili uznano za celowe, za parę tygodni ulegnie znowu zmianie bez dostatecznych powodów i bez głębszego uzasadnienia. Nastąpi nowa figura w tym niekończącym się nigdy kontredansie, stanowiącym najbardziej znamienną cechę stosunków polsko-gdańskich.

Podobnie ocenia opinja publiczna w Polsce ostatnie porozumienie polsko-gdańskie, osiągnięte w Genewie w bezpośrednich rokowaniach między ministrem Beckiem a prezydentem Ziehmem. Porozumienie osiągnięto na podstawie kompromisu, przyczem strona polska wykazała niezwykłą ustępliwość. Cały szereg zarządzeń, wydanych niedawno, ma być cofniętych, między innemi zarządzenie o wprowadzeniu złotego, jako jedynego środka płatniczego na kolejach gdańskich, które odrazu wywołało dużo zastrzeżeń co do swej celowości i słuszności. Poza tem rząd polski zgodził się na inne ustępstwa, bardzo korzystne dla Gdańska, uzyskując wzamian tylko tyle, że Gdańsk wycofał swą skargę o „action direkte", inne zaś sprawy pozostały w zawieszeniu. Gdyby podsumować wszystkie za i przeciw, to okazałoby się, że osiągnięte porozumienie daje daleko większe doraźne korzyści Gdańskowi, aniżeli Polsce. Pod tym względem nie można mieć żadnych wątpliwości i jeżeli stwierdza to prasa niemiecka, to trudno jej odmówić słuszności.

Korzyść Polski z osiągniętego porozumienia może być tylko pośrednia. Zmniejszyła się płaszczyzna tarć między Polską a Gdańskiem i uniknęło się tym razem zawsze przykrej i żenującej interwencji Ligi Narodów. I to coś warte. Wartość porozumienia genewskiego będzie jeszcze większa, gdy dotychczasowa polityka polska w stosunku do Gdańska utraci swój charakter improwizacyjny, a nareszcie otrzyma jasną i zdecydowaną linję, wykluczającą wszelkie zygzaki i niespodzianki. Gdy stanie się na prawdę polityką, a przestanie być kontredansem, nie licującym z powagą państwa, jak to się dzieje dotychczas.

Gdyby takie konsekwencje miało porozumienie, osiągnięte w Genewie, to można byłoby się z niego cieszyć, chociaż trudno go zaliczyć do plusów usamowanej dziś już bez reszty naszej polityki zagranicznej.

A. D.

Konflikt chińsko-japoński przekazany Zgromadzeniu Ligi.

„KOMITET TRZECH" ZBADA KWESTJĘ „ACTION DIRECTE" W GDAŃSKU.

Genewa, 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Rada Ligi Narodów zakończyła obrady nad sprawozdaniem komisji Lyttona. **Jednogłośnie, przy wstrzymaniu się od głosowania delegata japońskiego, uchwalono konflikt chińsko-japoński przekazać do rozstrzygnięcia nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.**

W dalszym ciągu załatwiła Rada Ligi spór **polsko-gdański po myśli układu podpisanego w sobotę między min. Beckiem a prezydentem senatu gdańskiego drem Ziehmem.** Rada postanowiła **wyłonić komitet trzech** i powierzyć mu **gruntowne zbadanie kwestji „Action directe"** i przedłożyć jej sprawozdanie na sesji **styczniowej**. Obie zainteresowane strony zostały wezwane do przedłożenia tej komisji swych stanowisk do dnia 10 stycznia.

Mandat Rostinga przedłużony

Genewa, 28 listopada. Na posiedzeniu poufnem Rada Ligi przedłużyła mandat **tymczasowego** Wysokiego Komisarza w **Gdańsku** Rostinga **do dnia 1 lutego 1933 r. Ostateczny wybór Wysokiego Komisarza dokonany zostanie jeszcze w ciągu sesji bieżącej.**

Genewa. (PAT). Minister Beck **opuszcza** dzisiaj wieczór Genewę, udając się do **Paryża.**

Zwycięstwo wyborcze unji katolickiej w Belgji.

Bruksela, 28 listopada. Ostateczny wynik wczorajszych wyborów w Belgji nie jest jeszcze znany. Z dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń wynika, że **wybory dały znaczne zwycięstwo unji katolickiej** i socjalnym demokratom. Tymczasowy rezultat jest następujący: Unja katolicka **79 mandatów** (posiadała 76), **socjalni demokraci** 74 (70), **liberałowie** 23 (28), **Flamandczycy** 8 (10), **komuniści** 3 (1). Ostateczny wynik znany będzie **we wtorek lub środę.**

——oo——

Nikłe widoki rozejmu politycznego w Niemczech.

SOCJALIŚCI ODMÓWILI POPARCIA RZĄDOM PRAWICOWYM.

Berlin, (PAT.) Szanse rozejmu politycznego, jak komunikuje Biuro Conti uważane są w kołach politycznych za minimalne. Minister **Schleicher** próbował m. in. pozyskać dla tolerowania gabinetu prezydjalnego **socjal-demokratów.** Obradująca **w sobotę** w Berlinie konferencja okręgowa tej **partji wypowiedziała się ostro przeciwko poparciu** jakiegokolwiek **gabinetu prawicowego. Narodowi-socjaliści nie są obecnie już brani w rachubę.** Minister Schleicher stara się o **pozyskanie dla siebie centrum.**

NOMINACJA KANCLERZA NASTĄPI WE WTOREK.

Berlin, 28 listopada. Sytuacja wewnętrzna w Niemczech jest **wciąż jeszcze niewyjaśniona.** Koła poinformowane liczą, że decyzja prezydenta Hindenburga co do nominacji kanclerza **nie zapadnie wcześniej jak we wtorek.** Tymczasem podjął dziś rano generał **v. Schleicher** rokowania, w pierwszej linji **z socjaldemokratami.** Przedpołudniem odbył v. Schleicher konferencję z przedstawicielami Związku zawodowego. **Leipartem i Eggertem** a popołudniu z przywódcą frakcji socjalno-demokratycznej Reichstagu, **Breitscheidem.** W toku tej dyskusji **przedstawiciele Związku zawodowego** i partji socjaldemokratycznej postawili **szereg warunków natury gospodarczej i społecznej.**

HITLER PEWNY DOJŚCIA DO WŁADZY.

Londyn, 28 listopada. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Daily Express" przywódca narodowych socjalistów Hitler oświadczył, że **przyszły rząd prezydjalny w Niemczech zdoła się utrzymać najdłużej 4 miesiące.** Później władza musi przypaść narodowym socjalistom.

ROKOWANIA CENTRUM Z NARODOWYMI SOCJALISTAMI W SPRAWIE RZĄDU PRUSKIEGO.

Berlin, 28 listopada. Między przedstawicielami **centrum i narodowych socjalistów** zostały dziś wznowione pertraktacje **w sprawie utworzenia koalicji rządowej w Prusiech. Pertraktacje** prowadzone są pod przewodnictwem prezydenta sejmu pruskiego **Kerrla** (narodowy socjalista) i przywódcy frakcji centrum **Lauschera.** Koła polityczne sądzą, że pertraktacje zakończone zostaną na czas, **by w dniu zebrania sejmu pruskiego zwołanego na 13 grudnia można było przystąpić do wyboru premjera rządu pruskiego.**

W rocznicę powstania listopadowego.

Warszawa. (PAT). W związku z obchodem rocznicy powstania listopadowego, przybędzie dnia 29 b. m. do Warszawy z Ostrowi Mazowieckiej **pluton Szkoły Podchorążych piechoty w historycznych mundurach z r. 1830 ze sztandarami** pod dowództwem 2 oficerów. Pluton ten z orkiestrą 36 p. p. legji akademickiej na czele, **przemaszeruje ulicami miasta,** udając się do Belwederu, gdzie zaciągnie **wartę honorową.** Wieczorem odbędzie się przed gmachem b. szkoły podchorążych w Łazienkach **apel poległych.**

ZGON PROF. MANNA.

Warszawa 28. 11. (Telef. wł.). Dziś **w południe** zmarł na atak serca profesor romanistyki na Unik. Warszawskim dr Maurycy Mann, były docent Uniw Jagiellońskiego.

STRAJK TRAMWAJOWY NIE UDAŁ SIĘ.

Warszawa 28 11. (Telef. wł). Strajk tramwajowy, który chcieli proklamować **komuniści** i bebesowcy, nie udał się.

Lata ptaszek po ulicy i szuka okruchów Antonetek, a nie chce już pszenicy.

Uwaga: „Antonetki" pierniczki nadziewane światowej sławy do **nabycia w firmie A. ROTHE,** Kraków, Sławkowska Nr. 20

O czem piszą inni?..

Dlaczego milczą zwolennicy rządu?

„A. B. C." omawiając dyskusję prasową w sprawie autonomji uniwersyteckiej zwraca uwagę na jeden charakterystyczny moment: — publicznie i otwarcie niebezpieczeństwa projektu rządowego wykazują znani i poważni profesorowie, natomiast milczą zwolennicy rządu.

„Gdzież są — pyta „A. B. C." — ci profesorowie odważni, którzy na każdem polu i na tem także niezachwianie i niestrudzenie „współpracują z rządem", a na **których aprobatę powoływał się publicznie p. minister?**

Dlaczego oni głosu nie zabierają? Dlaczego ograniczają się do udzielenia tej aprobaty w kółku zamkniętem i niejako poufnem, w czterech ścianach jedynie? Dlaczego nie podejmują rzuconej im przez „tchórzów" rękawicy, czy to na publicznych zebraniach, czy na łamach pism, wcale nietylko opozycyjnych, ale także prorządowych? Dlaczego milczą?"

Co dziś rządzi światem?

„Kurjer Warszawski" wypowiada pesymistyczne, choć słuszne uwagi na temat obecnego stanu moralnego społeczeństw Europy.

„Dziś — pisze — **rządzą światem pasje.** Mówi się pospolicie, że narody kierują się interesami. Frazes! Namiętności w życiu międzynarodowem grają daleko większą rolę, niż interesy. **Pycha, urażona duma, fikcyjne pretensje, nienawiść, vendetta** — oto prawdziwe dziś czynniki historjotwórcze. Żyjemy w atmosferze międzynarodowego **delirium tremens.**

Swoją drogą jesteśmy przekonani, że ten, kto nie da mu się porwać, kto zachowa zimną krew i równowagę i objektywizm i chęć poznania prawdy. ten będzie górą".

Niemcy „kopjują marsz. Piłsudskiego".

P. Mackiewicz zapewnia w „Słowie", że dzisiejsi kierownicy Rzeszy kopjują politykę sanacji w Polsce.

„Oficerowie niemieccy — oświadcza — kopjują marsz. Piłsudskiego. Od niego wzięli doktrynę o szkodliwości partyj wogóle, od niego wzięli nawet metodę łagodnych demonstracyj przed oczami narodu, „piłowania" zapomocą ukazywania faktów i oczywistości — jakby się może sam marsz. wyraził. Mają zadanie trudniejsze. Przedewszystkiem nie mają wodza, a tylko z niemiecką metodycznością wzorują się na obcym przykładzie. Po drugie mają warunki o wiele bardziej skomplikowane. Mają partje, wrośnięte naprawdę w naród a nie tak, jak u nas, unoszące się na powierzchni w postaci szumowin, łatwych do oczyszczenia zapomocą zwyczajnej kuchennej łyżki".

Jakoś jednak „szumowiny" opierają się ze skutkiem „łyżce kuchennej". I dość daleko w Polsce do tego „idealnego" stanu, który panuje w Rosji sowieckiej i we Włoszech faszystowskich, a który zachwyca p. Mackiewicza.

Zimowe marzenia.

„Słowo Polskie" pisze o reorganizacji roku szkolnego, a specjalnie o długich ferjach zimowych. Oświadcza, że w tym okresie należy

„zbliżyć młodzież do zimowych sportów, wyprowadzić ją na tereny narciarskie i saneczkowe. Równocześnie w miastach możnaby dać młodzieży możność wzięcia udziału — zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia — w specjalnie urządzonych przedstawieniach, odczytach i pogadankach.

Dla zrealizowania racjonalnego zbliżenia młodzieży do przyrody sportów zimowych, konieczne są fundusze zarówno na pobyt młodzieży w górach, czy miejscowościach klimatycznych, potrzebne są również środki finansowe na wyżywienie, sprzęt sportowy, opiekę nauczycielską i lekarską i t. d. W dzisiejszych trudnych warunkach uzyskanie środków pieniężnych na powyższe cele, jest bardzo trudne".

Następnie wywodzi organ sanacyjny, że komitety rodzicielskie powinny w okresie ferji zimowych zająć się dożywianiem dzieci biednych. Ale na to — smętnie zauważa — też trzeba pieniędzy... Wreszcie zapewnia, że

„w wielu zakładach nauczyciele zdeklarowali gotowość zajęcia się młodzieżą w okresie wakacyjnym zarówno w mieście, jak i ewentualnie na terenach sportowych i wypoczynkowych. Władze szkolne projektują zdobycie pewnych pomieszczeń dla młodzieży w okolicach górskich i letniskowych, projektowana jest również pomoc samorządów i organizacyj społecznych, a nawet pomoc wojska w dostarczeniu taniego sprzętu narciarskiego".

Realizacja tych pięknych marzeń zależy od jednej „bagateli": — od funduszów... Będziemy widzieć, w jakim stopniu zrealizuje te plany rząd, który tak pochopnie wziął się do reorganizacji roku szkolnego.

Katolickie organizacje wobec dekretu o stowarzyszeniach

Tajemniczy artykuł 10.

Jeśli mowa o dekrecie Prezydenta, dotyczącym stowarzyszeń, i o jego skutkach, to nie ulega wątpliwości, **że w razie pełnego wykorzystania** postanowień tego dekretu przez władze polityczne odczują go bardzo mocno katolickie stowarzyszenia. A odczują go wszystkie katolickie stowarzyszenia. Nie podpadają mu bowiem tylko gospodarcze towarzystwa (spółdzielnie, częściowo związki zawodowe) i stowarzyszenia wyłącznie przeznaczone do kultu religijnego (jak bractwa kościelne i sodalicje) i kongregacje zakonne. Dosięgnie zatem dekret swem działaniem **wszystkie stowarzyszenia należące do „Akcji Katolickiej"** (jak S. M. P., „Odrodzenie", Stow. Katolickich Robotników itp.), jak i nie należące do niej. I w razie wykorzystania wszystkich uprawnień tego dekretu przez władze polityczne, może powstać wówczas takisam ferment w Polsce, jaki był na Litwie w pewnym okresie po roku 1926 i jaki panował we Włoszech w latach 1930 — 1931.

Jest to jednak już rzeczą przyszłości. Narazie trzeba stwierdzić, że dekret P. Prezydenta w wysokim stopniu skrępuje organizacje katolickie, jak zresztą i inne i ich obecną, względną, swobodę działania sprowadzi do minimum.

Dotkną ich więc **„przepisy ogólne", jak:** że do stowarzyszeń nie może należeć młodzież szkolna (ważne dla S. M. P.), — że do stowarzyszeń może wprawdzie należeć młodzież od 14 — 18 r. życia, ale nie może wchodzić do zarządów, ani głosować ani wybierać, — że członkami zarządów mogą być osoby dopiero od 21 roku życia. Może ich dotknąć także postanowienie, że zakazane są stowarzyszenia, których członkowie zobowiązują się do „bezwzględnego posłuszeństwa" swym władzom. Złośliwość (dziś nie rzadka) jakiegoś urzędnika może ten artykuł właśnie do katolickiej organizacji zastosować, a nie np. do „Straży Przedniej".

Dotkną ich dalej **postanowienia szczegółowe** tyczące się stowarzyszeń „zwykłych" i „zarejestrowanych" (bo prawdopodobnie charakteru „wyższej użyteczności" i temsamem uprzywilejowania obecne rządy katolickim stowarzyszeniom nie przyznają). A szczególnie — postanowienia tyczące się stowarzyszeń „zarejestrowanych" (albowiem charakterowi stowarzyszeń katolickich nie będzie na ogół odpowiadał typ stowarzyszeń „zwykłych", skoro stowarzyszeniom tego typu nie będzie wolno zakładać filij, oddziałów, kół lokalnych i t. p.). Ograniczenia, które z tego tytułu dotkną katolickich stowarzyszeń, dotyczą: zakładania oddziałów (czyli grup lokalnych) i kontroli władz politycznych.

A więc w myśl dekretu, władza polityczna może zakazać otwarcia „oddziału" stowarzyszenia, chociaż to stowarzyszenie, ma do tego prawo, — a nawet rozwiązać go w pewnych razach, m. in. gdy oddział „nie odpowiada warunkom swego prawnego (!) istnienia". Może nawet samo stowarzyszenie zawiesić, jeśli „jego istnienie stało się **„bezprzedmiotowe" (!)**

Przepisy tyczące się kontroli stowarzyszeń idą, jak wiadomo, bardzo daleko. — Pozwalają władzy politycznej przeglądać księgi, dokumenty (!) kontrolować rachunki finansowe, — żądać cofnięcia pewnych uchwał (!), — delegować na walne zebrania swych przedstawicieli, którzy mają prawo „żądać" od stowarzyszenia przeprowadzenia „reform" i t. p.

Właściwie zatem nie będzie czynności w stowarzyszeniu, któraby była wolną od kontroli władzy politycznej.

Najciekawszym jednak jest art. 10 dekretu. Czytamy w nim, że Rada Ministrów **„może (!)** wprowadzić odmienne (!) zasady dla stowarzyszeń o celach religijnych i wyznaniowych", które nie są ani kongregacjami zakonnemi, ani nie służą bezpośrednio do kultu...

Chodzi tu najwyraźniej o stowarzyszenia katolickie o charakterze kulturalno-oświatowym. Dekret mówi, że Rada Ministrów „może" (!) im nadać inne podstawy prawne. Jakie? Więcej wolności, czy też jeszcze więcej skrępowania?

Na te pytania oczywiście w dekrecie nie znajdujemy odpowiedzi. A sam ten tajemniczy artykuł świadczy, iż rząd zostawić sobie chce pewną swobodę w stosunku do katolickich stowarzyszeń, — i że będzie zależało od okoliczności, czy je bardziej jeszcze w działaniu ograniczy, czy też nieco wolności przyzna.

Trzeba podnieść szczególne niebezpieczeństwo tego artykułu. **Brzmi on jak groźba,** albo — jeśli kto woli — **jak zachęta do wejścia na drogę jakichś targów!**

W. Z.

Gabinet prezydencki czy parlamentarny?

Historja nieudałych rokowań Hitlera z Hindenburgiem.

Przesilenie rządowe w Niemczech trwa. Odszedł Papen na widownie wystąpił Hitler, ale i jemu nie udało się utworzyć rządu, Dlaczego nie powiodły się jego próby wyjaśnia korespondencja między Hitlerem a podsekretarzem stanu Meissnerem.

Dla lepszego zrozumienia historji tej wymiany listów, trzeba wspomnieć o wymianie listów między Hitlerem a Papenem.

Papen zaprasza, Hitler odmawia.

Zaraz po wyborach, w dniu 13 listopada zwrócił się kanclerz Papen do Hitlera z zaproszeniem do ustnych rokowań. Wprawdzie przyznawał, że ton prasy hitlerowskiej wobec niego nie pozwala żywić wielkich nadziei, ale zaznaczał, że jego osoba nie wchodzi w grę, że gotów ustąpić.

Hitler odpowiedział w dniu 16 listopada trochę szorstkim listem, w którym odrzucił propozycję układów ustnych. Zgadzał się natomiast na wymianę oświadczeń pisemnych. Niechęć do rozmów uzasadniał tem, że przebieg ustnej rozmowy w dniu 13 sierpnia nie został wiernie oddany. Pamięć obu stron jakoś niedopisała. W urzędowym komunikacie ogłoszono, że w dniu 13 sierpnia Hitler żądał całej władzy dla siebie. tymczasem było inaczej.

— Pan sam — **czytamy w liście Hitlera do Papena — miał należeć do mego gabinetu, jako minister spraw zagranicznych, gen. Schleicher jako mąż szczególnego zaufania p. Prezydenta Rzeszy miał być ministrem Reichswehry a poza ministrem spraw wewnętrznych i dwoma najwyżej trzema politycznie drugorzędnemi ministerstwami, wszystkie inne teki miały być objęte jużto przez ministrów już urzędujących, jużto przez ludzi, wskazanych przez partje wchodzące w rachubę".**

W tymże liście Hitler wyrzuca Papenowi, że nie chciał wziąć na swe barki całej odpowiedzialności, że wciągnął osobę Hindenburga do dyskusji, do sporów politycznych, że podstępem, wbrew jego, Hitlera, życzeniu zwabił go na konferencję z prezydentem Hindenburgiem.

List był tak niemiły, tak niezachęcający, że Papenowi nie pozostało nic innego, jak ustąpić.

1-a i 2-ga rozmowa Hitlera z Hindenburgiem.

Zaraz po dymisji Papena, prezydent Rzeszy zaprosił Hitlera na konferencję. Było to 19 listopada wieczorem. Wedle urzędowego komunikatu wódz narodowych socjalistów miał oświadczyć, że swój obóz odda do dyspozycji tylko takiemu rządowi, na czele którego będzie stał on sam. Wyraził też nadzieję, że uda mu się znaleźć podstawę parlamentarną dla swego gabinetu. Wobec tego **Hindenburg postanowił próbować utworzenia rządu parlamentarnego pod przewodnictwem Hitlera.**

W czasie 2-giej konferencji, 21 listopada rano, Hindenburg złożył takie oświadczenie:

— **Pan wie, że ja reprezentuję ideę gabinetu prezydenckiego** (względnie prezydjalnego, tłumacząc dosłownie). **Przez gabinet prezydencki rozumiem taki gabinet, który jest kierowany nie przez przywódcę partji, lecz przez ponad-partyjnego polityka, który posiada moje szczególne zaufanie. Pan oświadczył, że odda Pan swój ruch do rozporządzenia tylko takiemu rządowi, na którego czele będzie stał Pan, przywódca partji. Przyjmując ten plan musiałbym żądać, by ten rząd miał większość w Reichstagu. Proszę więc Pana, jako przywódcę najsilniejszej partji, o stwierdzenie, czy i pod jakiemi warunkami gabinet Pański będzie miał w Reichstagu stałą, zdolną do pracy większość z stałym, jednolitym programem pracy. Proszę Pana o odpowiedź do czwartku włącznie.**

Tak mówił Hindenburg. Następnie na życzenie Hitlera przedłożył mu na piśmie swoje warunki:

„1) **Rzeczowo:** Ustalenie programu gospodarczego. Żadnego nawrotu do dualizmu: Rzesza i Prusy. Żadnego ograniczenia artykułu 48.

2) **Personalnie:** zastrzegam sobie ostateczne zatwierdzenie listy ministrów. Obsadzenie ministerstwa spraw zagranicznych i Reichswehry jest rzeczą mojej osobistej decyzji jako przedstawiciela państwa z punktu widzenia prawa międzynarodowego i naczelnego wodza armji".

Hitler przyjął to oświadczenie Hindenburga i wyszedł zapowiadając, że pisemnie odpowie prezydentowi. I oto rozpoczyna się interesująca wymiana listów.

Hitler chce gabinetu prezydjalnego.

Już w dniu 21 listopada Hitler zwraca się do podsekretarza stanu Meissnera z prośbą o dopomożenie mu do usunięcia trapiących go wątpliwości. W pisemnych deklaracjach Hindenburga znalazł nierozwiązalne sprzeczności, ale zanim zajmie wobec nich stanowisko, chciał by wiedzieć, czego chce pan prezydent, rządu **prezydenckiego** czy **parlamentarnego?** On, Hitler, wolałby tę pierwszą ewentualność. Przecież Bruening był przywódcą centrum, a jednak stał na czele rządu prezydenckiego. On zresztą, Hitler, nigdy się nie uważał za przywódcę partyjnego. Z konieczności tylko wszedł do parlamentu, ale osobiście wstrzymał się od wszelkiej pracy parlamentarnej.

Pierwsza odpowiedź Meissnera.

22 listopada otrzymuje Hitler pierwszą odpowiedź Meissnera. Podsekretarz stanu tłumaczy mu, na czem polega różnica między rządem prezydenckim a parlamentarnym. Otóż rząd prezydencki wydaje dekrety na podstawie paragrafu 48 bez uprzedniego pytania parlamentu o zgodę. Parlament jest mu potrzebny tylko do tego, by tolerował jego działalność i sankcjonował jego dekrety już po ogłoszeniu i wprowadzeniu ich w życie. Natomiast gabinet parlamentarny musi **przed** wydaniem jakiegoś rozporządzenia pytać parlament o zgodę, musi Reichstagowi przedkładać **projekty** ustaw. To pierwsza różnica. Druga polega na tem, że gabinet prezydencki musi być dobrany i prowadzony ponad partyjnie. Co do Brueninga, to Meissner przyznaje, że pierwotnie stał on na czele gabinetu parlamentarnego, ale stopniowo ten gabinet przekształcił się w gabinet prezydencki w miarę tego, jak niedopisywał system parlamentarny, a kanclerz Bruening zdobywał sobie coraz większe zaufanie Hindenburga. Podobnej ewolucji mógłby ulec również gabinet Hitlera. Co do Papena, to ten stał na czele gabinetu czysto prezydenckiego, który jednak musiał ustąpić, bo nie miał w parlamencie większości do zatwierdzania lub przynajmniej tolerowania jego dekretów.

Po tych wyjaśnieniach Meissner stwierdza, że prezydentowi chodzi o to, by Hitler utworzył gabinet oparty o większość parlamentarną. Warunki, jakie przy tem postawił, nie stoją w sprzeczności z zasadą gabinetu parlamentarnego, bo **prezydent zwykł był już poprzednio stawiać przewidywanym premjerom różne warunki.** Gdyby jednak któreś warunki miały być niepokonalną przeszkodą na drodze do utworzenia rządu parlamentarnego, to niech Hitler zawiadomi o tem Hindenburga.

Hitler odmawia i stawia własne propozycje.

Na ten obszerny list Meissnera odpowiedział Hitler listem jeszcze dłuższym. Pisze w nim, że każdy rząd musi posiadać zaufanie parlamentu. Orzeczenia Trybunału Rzeszy mocno ograniczyły zakres spraw, które można regulować dekretami. Skoro zatem ostatecznie, tak czy owak, trzeba mieć większość w parlamencie, to jemu, Hitlerowi, obdarzonemu zaufaniem prezydenta łatwiejby było uniknąć katastrofy, jaką jest votum nieufności. Od 200 mandatów łatwiej dojść do 300, niż od 50 czy 60 do 200.

Jest to aluzja do możliwości powierzenia władzy niemiecko-narodowym. Hitler zaznacza, że on, mając 200 głosów w Reichstagu, łatwiej osiągnie większość niż Hugenberg lub ktoś z jego przyjaciół rozporządzający 50 głosami.

Dalej zauważa Hitler, że gdyby misję utworzenia rządu parlamentarnego powierzono mu w sierpniu (gdy miał 230 posłów), to miałby łatwiejsze zadanie.

Po tym delikatnym wyrzucie wraca Hitler do konstytucji. Udowadnia, że wszyscy ministrowie, a więc nietylko Reichswehry i spraw zagranicznych, mogą być mianowani tylko za zgodą prezydenta Rzeszy. Ale kanclerz odpowiada za działalność wszystkich ministerstw, a więc także Reichswehry, bo wszystkie pisma Hindenburga musi kontrasygnować.

Sens wywodów Hitlera jest taki: **chcę tworzyć rząd prezydencki, chcę mieć poparcie Hindenburga. Ale jeśli mam tworzyć rząd parlamentarny, to w takim razie żadnych warunków! Tylko to, co mówi konstytucja!**

W zakończeniu oświadcza Hitler, że poruczonego mu przez Hindenburga zadania przyjąć nie może z powodu jego wewnętrznych sprzeczności i niewykonalności. Ze swej strony zgłasza następujące propozycje:

1) Prezydent wezwie go do przedłożenia

w ciągu 48 godzin programu polityki wewnętrznej, zagranicznej i gospodarczej.

2) Po przyjęciu tego programu on, Adolf Hitler, przedłoży w ciągu 24 godzin listę ministrów.

3) On, Hitler, weźmie do swego gabinetu gen. Schleichera i p. Neuratha oprócz innych ministrów z dotychczasowego rządu Papena.

4) Prezydent zamianuje go kanclerzem i podpisze listę gabinetu.

5) Prezydent poleci mu starać się o przewidziane konstytucją warunki pracy (większość w Reichstagu) i da mu pełnomocnictwa, których w tego rodzaju krytycznych chwilach nie odmawiał kanclerzom gabinetów parlamentarnych.

Odmowna odpowiedź Meissnera.

Na to długie pismo Hitlera odpowiedział Meissner krótkiem oświadczeniem w dniu 24 listopada. Oświadcza mianowicie, że prezydent Hindenburg przyjmuje do wiadomości, że on, Hitler, nie utworzy gabinetu parlamentarnego. Misji utworzenia gabinetu prezydenckiego mu nie powierzy, bo go zwalczał osobiście, bo partja hitlerowska zawsze akcentuje swą wyłączność, bo wskutek tego gabinet hitlerowski stworzyłby dyktaturę partyjną i t. p. Ubolewa, że Hitler nie chce zasiadać w innym gabinecie, ma nadzieję, że się to zmieni etc.

Hitler wystosował 24 listopada wieczorem jeszcze jedno pismo. Już bez propozycyj, bez perswazyj, lecz z krótkiemi wyjaśnieniami i stwierdzeniami, do czego dążył i czego chciał.

List ten, zamykający całą wymianę listów, był już oczywiście przeznaczony głównie dla narodowych socjalistów. Chodziło o to, by wiedziano, że nie on ponosi winę rozbicia rokowań, że miał dobre chęci, że zawsze gotów służyć ojczyźnie etc.

Na tem się ta korespondencja skończyła. Trzeba przyznać, że obie strony formułowały swe poglądy dość zręcznie. To też jedni będą twierdzić, że w tym pojedynku zwyciężył Meissner, drudzy — że Hitler. S. S.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Walka z sekciarstwem.

Od trzech lat wychodzi w Sandomierzu jedyne w Polsce pismo antysekciarskie pod nazwą „Prawda Katolicka". Czasopismo to informuje społeczeństwo polskie a w szczególności duchowieństwo o ruchach sekciarskich w Polsce i sposobach ich zwalczania. Dotychczas czasopismo prowadziło walkę z bodurowcami, tak zwanym „kościołem narodowym", o przywłaszczenie sobie sutann i katolickich szat liturgicznych. Jako skutek tej walki są wyroki Sądu Najwyższego zabraniające noszenia sutann, a o szaty liturgiczne sprawa jest w Sądzie Najwyższym.

Obecnie „Prawda Katolicka" zajęła się sektami jak: marjawici, babtyści, badacze Pisma św. i inne. „Prawda Katolicka" ukazuje się przy końcu każdego miesiąca. Prenumerata roczna wynosi 5 złotych. Przy zamawianiu większej ilości znaczny rabat. Zamawiać można: Diecezjalny Zakład Graficzno-Drukarski w Sandomierzu.

Odszkodowanie dla „ofiar rozruchów antyżydowskich" we Lwowie.

Ministerstwo opieki społecznej przekazało, jak donosi żydowski dziennik „Chwila" — w związku z ekscesami antyżydowskiemi, jakie miały miejsce na terenie m. Lwowa, pewną kwotę do dyspozycji wojewody lwowskiego, **który kwotę tę przesłał Izr. Gminie Wyznaniowej z poleceniem rozdzielenia jej pomiędzy najuboższych właścicieli sklepów, którym w czasie ekscesów wybito szyby.**

Ustawowe zniesienie kar cielesnych w szkołach.

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkolnictwie na terenie byłego zaboru pruskiego. Obowiązujący do dziś przepis dawnego pruskiego ustawodawstwa szkolnego **pozwalał nauczycielstwu szkół powszechnych na stosowanie kary cielesnej w stosunku do dzieci w granicach rodzicielskich praw kary.** P. Minister WROP. uznał stosowanie kary cielesnej w szkołach za niedozwolone, nakazując równocześnie pociąganie nauczycieli do odpowiedzialności dyscyplinarnej za przekroczenie tego zakazu. **Rozporządzenie nie może jednak uchylić formalnie dawnych przepisów zaborczych, zawartych w ustawie, posiadających jedynie znaczenie instrukcji wewnętrznej.** Celem przygotowanego przez rząd projektu ustawy jest formalne uchylenie dawnych przepisów zaborczych w sprawie kary cielesnej.

—o—

WYBUCH CYSTERNY Z BENZYNĄ. W Brześciu nad Bugiem na bocznym torze koło dworca kolejowego nastąpił wybuch cysterny, napełnionej benzyną. Od wybuchu zginął robotnik A. Miller, a drugi Majer Mielnicki doznał poważnych ran na całem ciele.

Góra zwycięstwa Jana Sobieskiego.

Ze wszystkich wzgórz, otaczających Wiedeń, najbliższem nietylko oku, lecz również sercu Wiedeńczyków, jest **Kahlenberg.** Wioska na szczycie góry wraz ze starym kościółkiem stanowi część 18-go obwodu miasta Wiednia, na które spogląda z tak wielkiej wysokości, że nawet wierzchołek katedralnej wieży św. Stefana znajduje się poniżej płaszczyzny widzenia. Widząc przed sobą Kahlenberg, lub też stojąc na obserwatorjum na szczycie góry, które otwiera widok aż po Styrję, Wiedeńczykowi mimowoli nasuwa się na myśl historyczne zdarzenie, które jego własną historję w tak dziwny sposób splótł z dziejami Narodu Polskiego. **Niema Wiedeńczyka, któryby nie znał imienia króla Jana Sobieskiego** a imię to przychodzi mu właśnie na myśl, kiedy z Kahlenbergu spogląda na łagodne stoki od Dornbachu ku Dunajowi, gdzie przed niespełna 250 laty odbyła się zawzięta walka, która nietylko Wiedeń, lecz cały zachodni świat chrześcijański zwolniła od niebezpieczeństwa grożącego ustawicznie ze strony tureckiej. Cesarskim wodzem naczelnym w tej walce był książę Lotaryngji.

Dziś Kahlenberg odgrywa dużą rolę w życiu wielkiego miasta, dając w niedziele i święta niejako zwolnienie od trosk życia codziennego. Młodzież wiedeńska idzie daleko w przedgórze alpejskie o ostrych nieraz wierzchołkach skalistych, których zdobycie należy do największych przyjemności sportowych. Starszemu wiekiem obywatelowi wystarczy wycieczka na szczyt Kahlenbergu; osiąga go wprawdzie również w pocie czoła, jednak z dobrym apetytem nietylko na piękny krajobraz, lecz również na dobre piwo lub wino z ogrodów winnych które w drodze na szczyt Kahlenbergu, wkraczając w cieniste regjony lasu, pozostawia poza sobą.

Przed wojną istniał na Kahlenbergu piękny hotel, a kolej zębata prowadziła na szczyt góry. Kolej ta jednak podupadła w zupełności po wojnie. Na szczyt Kahlenbergu mogą zatem od szeregu lat wejść tylko turyści, których jednogodzinna wędrówka po stromym tu i ówdzie spadzie nie odstrasza. Na drodze dawnej kolei zębatej rośnie trawa. Hotel w wiosce na szczycie Kahlenbergu jest przyciągającem miejscem wycieczek tylko w piękne niedziele w lecie. Ostatnio Wiedeńska Komisja dla Ruchu Obcych postanowiła udostępnić Kahlenberg szerszym warstwom; w miejsce ciężkiej kolei zębatej zaprowadzony będzie ruch autobusowy, a na szczycie powstaną kawiarnie i restauracje. Wiedeń liczy się z tem, że w przyszłym roku na 250-letnią rocznicę uwolnienia wiednia od oblężenia tureckiego, szczególnie Polska będzie licznie reprezentowana, gdyż zwycięstwo to stanowi największą sławę w dziejach Narodu Polskiego. Goście ci będą prawdopodobnie już bez trudu mogli dostać się na górę Sobieskiego autobusem, który zawiezie ich do kościółka św. Józefa, gdzie król Jan Sobieski w głębokiem skupieniu hartował się do walki o uratowanie europejskiej kultury przed zalewem kultury wschodniej.

Od, soboty 26 bm. „SZTUKA" w kinoteatrze

Młodość, miłość, awantura! — Najnowszy film wystawowy, ujmujący lekkością, muzyką zabawą i nastrojem!

DAMA W SMOKINGU

prawdziwie artystyczny film, tchnący przemiłą atmosferą wdzięku i subtelności! Klasyczny wzór filmowej komedji salonowej! Przepiękna muzyka! Czarujące plenery! Werwa, flirt, pikanterja!

Reżyserował AUGUSTO GENINA wsławiony szeregiem doskonałych arcydzieł — W rolach głównych wytworna, rasowa florentynka Carmen Boni oraz kapitalny komik o świetnej masce, znany z pierwsz. kreacyj Armand Bernard

Teatr Artystów na skraju ruiny.

Afera w Teatrze Artystów w Warszawie jest już głośną. Głównie mówi się o dyrektorze Pawłowskim, jako o winowajcy ruiny. Wybitniejsi artyści nie chcieli wchodzić z nim w pertraktacje. Zdołał on jedynie skaptować krytyka Lorentowicza, który jednak nie otrzymał dotąd wynagrodzenia. Wkońcu po kilku nieudałych przedstawieniach Pawłowski „zachorował", pozostawiając teatr i artystów na swój własny los.

—oo—

CIEMNO-OKSYDOWANE HAFTY NA MUNDURACH OFICERSKICH. Departament Intendentury M. S. Wojsk otrzymał polecenie zawiadomienia wytwórców haftów, ozdób i godeł do mundurów wojskowych wszelkich rodzajów i wzorów jak również wytwórców sznurów sztabowych i adjutanckich, że z **dniem 1 stycznia 1933 roku dozwolone będą wyżej wymienione akcesorja umundurowania tylko ciemno-oksydowane.** Dotychczas używane hafty godła i sznury białe zostaną uznane za nieprzepisowe, a noszenie ich będzie zakazane.

POCIĄG TOWAROWY WPADŁ NA SAMOCHÓD. W niedzielę na szosie Piotrowice—Mikołów na przejeździe kolejowym pociąg towarowy najechał na samochód towarowy, własność E. Wieczorka i A. Włoszka z Rybnika. Samochód jest doszczętnie zniszczony a szofer Jan Bartkowiak z Radymna **poniósł śmierć na miejscu.** Wieczorek jadący tymże samochodem wyszedł z katastrofy bez szwanku. Dwa wagony pociągu wykoleiły się, tamując ruch na krótki przeciąg czasu.

STUDENT KRADŁ KSIĄŻKI W URZĘDZIE STATYSTYCZNYM. W Warszawie aresztowano W. Ciechowskiego, b. studenta i publicystę, który systematycznie kradł cenniejsze książki w Głównym Urzędzie Statystycznym. Przyłapano go w chwili, gdy sprzedawał skradzioną książkę w antykwarni. Ciechowski jest synem znanego w stolicy adwokata. Był on już karany kilkakrotnie za włamanie, oszustwa i kradzieże.

WIELKI POŻAR WE LWOWIE. W magazynach kolejowych na dworcu towarowym we Lwowie wybuchł w ub. niedzielę groźny pożar. Ogień zlokalizowano dzięki usilnej pracy oddziałów straży pożarnej. Ogień powstał w kantorze jednego ze składów firm handlowych. — Spaliły się towary firm prywatnych. Na razie nie ustalono wysokości strat.

W WOZIE POCZTOWYM ZGINĘŁY PIENIĄDZE. Lwowskie władze bezpieczeństwa, poszukują sprawców kradzieży przesyłki pieniężnej w sumie 4.150 zł., które to pieniądze zginęły z wozu pocztowego, w czasie przewożenia z Rudek na stację kolejową. Funkcjonarjusze utrzymują, że worek pieniężny mógł wypaść, gdyż drzwi wozu były zepsute.

Prowincja ku czci Wyspiańskiego.

Nieśmiertelnemu twórcy „Wesela" cała Polska składa hołd w rocznicę 25-lecia zgonu. Oprócz Krakowa, gdzie, jak wiadomo odbyły się główne uroczystości, pięknie wypadł obchód ku czci Wyspiańskiego **w Poznaniu.** W akademji, która odbyła się w niedzielę w auli uniwersytetu poznańskiego, wziął m. in. udział: Prymas Polski, ks. kardynał Hlond i ks. biskup Dymek, oraz nestor malarstwa polskiego, prof. Wyczółkowski. Przemawiali: prezydent Poznania, Ratajski, literat B. Chrzanowski, doc. Kolbuszewski i in. Wieczorem w teatrach poznańskich odbyły się uroczyste przedstawienia dzieł Wyspiańskiego.

Na akademji ku czci Wyspiańskiego, urządzonej **w Łodzi,** przemawiał prof. Adamczewski z Warszawy, poczem artyści scen miejskich odegrali fragmenty „Nocy listopadowej" i „Akropolis".

W Bydgoszczy urządzono w teatrze miejskim uroczysty poranek w niedzielę, na którym odczyt p. t. „Wyspiański-poeta" wygłosił ks. Bron. Mueller. W poniedziałek rano odprawiona została Msza św. żałobna w kościele farnym, wieczorem zaś teatr miejski wystawił „Wesele". W uroczystościach tych wzięła udział cała Bydgoszcz.

Z całego świata.

Stosunek żydów niemieckich do Polski

Niezwykle ciekawy wypadek zaszedł w tych dniach we Wrocławiu. Niedawno ukazała się tam książka, skierowana przeciw Polsce p. t. **„Polska atakuje".** Książka jest jednem z licznych wydawnictw, alarmujących z powodu rzekomo zaborczych zamiarów Polski. Między innemi została w książce tej zamieszczona fotografja, przedstawiająca żydów polskich, protestujących przeciwko oddaniu Niemcom korytarza. Otóż „centralny związek obywateli państwa wyznania żydowskiego" **zagroził wydawnictwu wstrzymanie przez żydów wszelkich anonsów, jeżeli w miastach sprzedawaną będzie ta książka z powyższą fotografją polskich żydów.** Jak widać, żydzi bardzo się obrazili, gdy przypisano ich ziomkom w Polsce protest przeciwko oddaniu Pomorza Niemcom.

—o—

KATASTROFA KOLEJKI LINOWEJ. Jedna z kabin kolejki linowej do Schauningslandu pod Freiburgiem uległa katastrofie, odrywając się i spadając w przepaść. **Dwie osoby poniosły śmierć,** a trzecia w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. **Wśród ofiar katastrofy znajduje się konduktor i 2 pasażerów turystów.** Przyczyna wypadku dotychczas nie ustalona.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zaleagjących z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Zmiana na stanowisku rektora seminarjum polskiego w Orchard Lake.

Długoletni rektor seminarjum polskiego w Orchard Lake pod Detroit w Stanach Zjednoczonych O. P., ks. prałat Michał Grupa, opuścił ostatnio zajmowane stanowisko i został mianowany proboszczem parafji św. Stanisława w Detroit. Seminarjum polskie w Orchard Lake w ciągu swego 35-letniego istnienia, położyło na wychodźtwie ogromne zasługi dla Kościoła i polskości. Z seminarjum tego wyszła większa część kapłanów polskich, pracujących wśród Polonji amerykańskiej, oraz otrzymała tam wychowanie duża część inteligencji polskiej, pracująca w wolnych zawodach. Działalność ks. prał Grupy na stanowisku rektora seminarjum polskiego zaznaczyła się dalszym rozwojem tej instytucji. (KAP.).

Protest episkopatu jugosłowiańskiego.

Rząd jugosłowiański zarządził **konfiskatę publikacji Mgr. Srebrnića, biskupa Krku,** w której ten dostojnik wystąpił **przeciw nietolerancji polityki jugosłowiańskiej w stosunku do religji katolickiej.** W związku z tem biskupi jugosłowiańscy, przybyli na konferencję episkopatu do Zagrzebia, zadeklarowali swą solidarność z wystąpieniem biskupa Srebrnića, przesyłając do Białogrodu protest, w którym żądają jednocześnie odnowienia całkowitej wolności dla wyznaniowych szkół katolickich. — W obradach episkopatu wziął również udział nuncjusz papieski.

Pamiątka służby wojskowej obecnego Papieża.

Pisma watykańskie doniosły niedawno o uroczystości inauguracji i poświęcenia nowej siedziby uniwersytetu katolickiego w Medjolanie. Poświęcenia dokonał w imieniu Ojca św. kardynał Bistoli w asyście wyższych dostojników Kościoła. Jak wiadomo, nowy instytut będzie zajmował budynki dawniej należące do klasztoru św. Ambrożego. W klasztorze tym, który swego czasu był zamieniony na szpital wojskowy, **odbywał swą powinność wojskową dzisiejszy Papież, Pius XI. w charakterze sanitarjusza wojskowego.** Celem upamiętnienia tego zdarzenia, w jednej z najpiękniejszych sal dzisiejszego uniwersytetu katolickiego została wmurowana specjalna tablica. (KAP.).

Niebywała burza na Morzu Kaspijskiem

Na morzu Kaspijskiem szaleje burza, która zaskoczyła ponad 5.000 rybaków na kilkuset statkach. Kilkanaście szalup zatonęło. Załogę zdołano uratować. **Wiele parowców wysyła sygnały SOS.** Wysłano 4 statki ratunkowe z żywnością i ciepłą odzieżą, oraz dwa samoloty z Rostowa nad Donem, celem niesienia pomocy rozbitkom. Burza spowodowała pozatem zalanie kilkunastu niżej położonych miejscowości nadmorskich. Wedle ostatnich wiadomości, uratowano niemal wszystkie statki. Do portu Machaczo-Kala, dawniej Pietrowskport, dostarczono **900 uratowanych rybaków. Akcję ratowniczą utrudniają kry lodowe.** Morze Kaspijskie bowiem już zaczęło zamarzać.

Laureatka międzynarodowego konkursu afiszów.

Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża ogłosiła konkurs afiszów **propagujących pokój.** Pięćdziesiąt narodów wzięło w niej udział przysyłając każdy po 8 rysunków. Było ich więc ogółem 400. Wśród tak wielkiej liczby, pierwszą uagrodę otrzymała młoda Paryżanka p. Barrio. Ma ona lat 18 i jest od czterech lat uczennicą miejskiej szkoły rysunków i Sztuki Stosowanej. Młoda laureatka pracuje obecnie pilnie przygotowując się na przyjęcie do szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu.

(Dem.).

Stu rannych na meczu piłkarskim.

W Buenos Aires na finałowym meczu piłkarskim o mistrzostwo Argentyny doszło do krwawych zajść pomiędzy widzami. **Publiczność podzieliła się na 2 wrogie obozy.** Drobny incydent na boisku wywołał prawdziwą bitwę pomiędzy wrogiemi obozami. Walka toczyła się według wszelkich reguł wojennych za pomocą rewolwerów, szabel i noży. **Przeszło 100 osób odniosło rany.** Kilka osób przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

—o—

Witraż Wyspiańskiego

w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

W związku z obchodzonemi obecnie uroczystościami 25-lecia zgonu nieśmiertelnego poety i plastyka, Stanisława Wyspiańskiego, należy przypomnieć szerszemu ogółowi mało znany fakt, iż w poznańskim kościele św. Wojciecha znajduje się reprodukcja jednego z jego słynnych witraży, zdobiących kościół OO. Franciszkanów w Krakowie.

Jest to znany witraż, przedstawiający błogosławioną Salomeę w habicie franciszkańskim. Fundatorem tego witrażu umieszczonego w lewej nawie świątyni św. Wojciecha w Poznaniu, był w roku 1910 ówczesny proboszcz wymienionego kościoła, nieżyjący już, **śp. ks. Bolesław Kościelski**, którego herb **„Strzemię“** umieszczono u dołu witrażu. Trzeba przytem zaznaczyć, że do tego witrażu główny ornament z lilij skomponował specjalnie **Stefan Matejko**, bratanek i uczeń mistrza Jana.

Poznański witraż Wyspiańskiego wykonały znane zakłady inż. S. G. Żeleńskiego w Krakowie, gdzie jak wiadomo, wykonywane były również inne witraże twórcy „Wesela”.

———•———

Zamiast „Teatru Artystów“ kino?

Niefortunną imprezę ZASPU „Teatr Artystów“ w Warszawie czeka niewesoły koniec. **Każdy dzień prowadzenia teatru powiększa deficyt, z drugiej strony znów Zaspowi trudno wycofać się z kontraktu trzyletniego, zawartego na dzierżawę gmachu.** Według prasy warszawskiej ZASP, chcąc uratować przynajmniej część gwarancji, udzielonej właścicielom gmachu, zamierza oddać salę teatru pewnemu przedsiębiorstwu filmowemu na kino. Gdyby taka decyzja zapadła, zespół aktorski pozostanie bez pracy w środku sezonu.

Dnia 24 listopada br. rozpoczął się we Lwowie **kurs Akcji Katolickiej dla kobiet z archidiecezji lwowskiej**, urządzony staraniem Katolickiego Związku Polek. **Udział w kursie stosunkowo bardzo liczny, jak na obecne warunki.** Przybyło z całej archidiecezji przeszło 150 osób. Kurs otworzyła p. Łukasiewiczowa, prezydentka Katolickiego Związku Polek we Lwowie. Słowo wstępne wygłosił superjor OO. Jezuitów, Ks. Kałuża.

Od soboty 19 bm. **„APOLLO“** w teatrze świetlnym

Przepyszna komedja, niemająca sobie równych pod względem nadzwyczajnych pomysłów i kapitalnych sytuacji!

KINOMANJAK

bajeczne arcypikantne przygody! — Humor krzepi! — Śmiech to zdrowie! — To wspaniałe arcydzieło ożywia, elektryzuje, rozsadza swym dynamicznym temperamentem najsłynniejszy komik ekranów: **Harold Lloyd**

Jego partnerką jest zjawiskowa piękność, znana gwiazda **Constance Cummings**. Wybuchy spazmatycznego śmiechu. — Niewidziane atrakcje. — „Kinomanjak“ — to fenomenalna bomba wesołości i zabawy!

Także książę Walji poddaje się tradycjom staroangielskim.



Uroczyste przyjęcie księcia Walji (w głębi) na członka Kongregacji Kupieckiej londyńskiego City. — Związek ten, mający za sobą wielowiekową tradycję, cieszy się i obecnie tak wielkiem poważaniem, że sam król, chcąc wejść do City, musi prosić Kongregację o zezwolenie. Ostatnio książę Walji został przyjęty do grona organizacji, a podczas uroczystości ukazał się w dawnym stroju, obramowanym futrem.

Rzeczy ciekawe.

Ile jest samochodów na świecie?

Według ostatniej statystyki amerykańskiej w dniu 1 stycznia br. znajdowało się w użyciu na całym świecie **35.263.397 samochodów**, a zatem o przeszło 540 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. Pod względem ilości posiadanych maszyn pierwsze miejsce zajmują naturalnie **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z liczbą 25.986.353 wozów**, a następnie **Francja** używająca 1.723.000 wozów. Na dalszych miejscach kroczą kolejno: Wielka Brytanja (1.610.000), Kanada (1.187.000), Niemcy (637.000), Australja (523.000), Argentyna (331.000), Włochy (294 tysiące), Nowa Zelandja (192.000), Hiszpanja (175 tysięcy), Belgja (171.000), Indje (170.000), Brazylja (160.000), Afryka Południowa (157.000), Szwecja (149.000), Holandja (127.000), Danja (123.000), Japonja (101.000), Czechosłowacja (92.000), Szwajcarja (89.000). Polska zajmuje jedno z dalszych miejsc. W statystyce poszczególnych miast prym **dzierży Los Angeles, posiadające 851.556 samochodów**, a dopiero za niem idzie **Nowy Jork** z 792 tysiącami wozów. Trzeciem miastem posiadającem dużą ilość aut jest Chicago 486 tysięcy, poczem idą: Londyn (298.000), Paryż (204.000), Detroit (89.000), Montreal (65.000), Berlin (64.000), Buenos Aires (40.000), Kopenhaga (35.000), Marsylja (27.000), Ottawa (24.000), Praga (14.000), Santiago (13 tysięcy), Amsterdam (13.000), Ateny (11.000). Mniej niż 10 tysięcy samochodów posiadają inne stolice Europy.

NIEMCY MAJĄ NAJMNIEJ ANALFABETÓW.

Berlińskie czasopismo „Die Woche“ zamieściło artykuł p. t. **„Statystyka analfabetów“**, z którego wynika, że z pośród 20 państw świata, najmniej analfabetów posiadają Niemcy, **a najwięcej Indje Angielskie.** Za podstawę do obliczeń przyjęto liczbę 100 mieszkańców powyżej lat 10-ciu z każdego kraju. Kolejne zatem miejsca w procentowej tabeli analfabetów zajmują: Niemcy 2.6 procent, Wielka Brytanja 4.5 proc., Francja 5.9 proc., U. S. A. 6 proc., Czechosłowacja 7.4 proc., Belgja 7.5 proc., Estonja 10.8 proc., Węgry 13.8 proc., Łotwa 18.8 proc., Włochy 26.8 proc., Litwa 32.7 procent, **Polska 32.7** proc., Bułgarja 39.7 proc., Hiszpanja 43 proc., Grecja 43.3 proc., Rosja 48.7 proc., Meksyk 64.9 proc., Portugalja 65.2 proc., Brazylja 69.1 proc., Indje ang. 90.6 procent.

Sport.

Polonja przemyska w opałach.

Śledztwo prowadzone przez PZPN zarząd Krak. Okr. Zw. PPN., stwierdziło, że przed zawodami Podgórze—Polonja Przemyśl w Krakowie zgłosił się do sekretarza klubu Podgórze sierżant **Żyjewski z Przemyśla przedstawiając się jako delegat Polonji.** W tym charakterze zaproponował klubowi Podgórze korzyści finansowe za zrezygnowanie ze zwycięstwa, poczem zgłosił się sierżant Żyjewski do sędziego p. Schneidra i prosił go, by dał przychylną opinję protestowi Polonji skierowanemu przeciwko meczowi Podgórze — Polonja.

Jednocześnie Polonja przemyska stwierdziła, że p. Żyjewski nie jest jej członkiem. Wobec powyższego zarząd PZPN-u postanowił:

a) odsunąć na zawsze sierżanta Żyjewskiego od piastowania jakichkolwiek godności w sporcie piłkarskim,

b) zwrócić się do Zw. Pol. Związków Sportowych o rozciągnięcie tej dyskwalifikacji na inne gałęzie sportu,

c) zażądać od K. S. Polonja **wytoczenia w ciągu dni czternastu sprawy sądowej przeciwko sierżantowi Żyjewskiemu za narażanie na** szwank dobrej opinji klubu sportowego Polonja.

Najmniej przyjemną dla Polonji historją jest ostatni punkt postanowienia PZPN. Jeśli bowiem w sądzie okaże się wbrew twierdzeniu Polonji, że p. Żyjewski pertraktował za wiedzą i zgodą klubu, wówczas kompromitacja Polonji będzie zupełna.

Ostateczny stan tabeli ligowej

W niedzielę zakończyły się całoroczne zawody o mistrzostwo Ligi. Pierwsze miejsce zdobyła jak już wiadomo, Cracovia, uzyskując tytuł mistrza Polski. Wicemistrzem Ligi została po klęsce ŁKS., — Pogoń. Trzecie miejsce zajęła Warta. Do klasy A spada ostatecznie Polonia, na której miejsce wchodzi Podgórze. Los Polonii jest przesądzony, nawet gdyby Zarząd Ligi, względnie P. Z. P. N. przywrócił punkty Czarnym. W tym ostatnim wypadku Cracovia straciłaby mistrzostwo na rzecz Pogoni. Na ostatniem miejscu znajdzie się również Polonia.

Stan tabeli ligowej przedstawia się następująco:

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Cracovia	22	29	55:30
2	Pogoń	22	28	32:24
3	Warta	22	27	55:37
4	Ł. K. S.	22	26	50:32
5	Legja	22	25	37:25
6	Wisła	22	22	37:42
7	Ruch	22	20	33:35
8	Warszawianka	22	20	27:47
9	22 p. p. Siedlce	22	19	36:47
10	Garbarnia	22	18	39:43
11	Czarni	22	16	24:39
12	Polonia	22	16	27:51

Według straconych punktów pierwsze miejsce Cracovia. Straciła ona w rozgrywkach 15 punktów. 2) Pogoń 16 pkt. str. 3) Warta 17 pkt. str. 4) ŁKS 18 pkt. str. 5) Legja 21 pkt. str. 6) Wisła 24 pkt. str. 7) Warszawianka 24 pkt. str. 8) Ruch 24 pkt. str. 9) 22 p. p. 25 pkt. str. 10) Garbarnia 26 pkt. str. 11 Czarni 28 pkt. str. i 12) Polonia 28 punktów straconych.

Ligowy Ruch reemisuje z mistrzem południ.-wschodn. Niemiec

Ligowa drużyna Ruchu bawiła w niedzielę w Bytomiu, gdzie rozegrała spotkanie z mistrzem Niemiec południ.wschodnich, 09 Bytom. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3, do przerwy 2:1 dla Bytomia. Zainteresowanie meczem było niebywałe, na trybunach ponad **10.000** widzów.

Walka była niezmiernie zacięta. Drużyna Ruchu była lepsza w polu o klasę zarówno technicznie, jak taktycznie. Wynik remisowy zawdzięczają Niemcy niezwykłej ofiarnej i ambitnej grze swojej drużyny. Dla Niemców mecz był spotkaniem prestiżowem, chodziło im o uzyskanie jak najlepszego wyniku.

Najlepszym graczem na boisku był Peterek z Ruchu. Bramki dla Ruchu uzyskali: Włodarz 2 i Peterek 1.

———o———

Z teatru im. Słowackiego.

„Wesele“ — dramat w 3-ch aktach St. Wyspiańskiego.

Teatr krakowski rozpoczął swój udział w uroczystościach ku czci dwudziestopięciolecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego sobotniem wznowieniem „Wesela”. Po tym dramacie pójdą następne: „Królowa Polskiej Korony“, „Wyzwolenie“, „Cyd” — a później zapewne jeszcze inne. Teatr nasz zatem w formie najgodniejszej uczcił imię wielkiego poety, który nie gdzieindziej, ale właśnie tu, na tej scenie krakowskiej, na tej scenie swojego rodzinnego miasta wystąpił po raz pierwszy jako dramaturg i tej scenie oddawał później pierwszeństwo w wystawianiu swoich dzieł.

Wyspiański pokazał w dramacie polskim Myśl, która ognistymi językami chwyta się po dziś dzień najszczytniejszych duchów twórczych i umysłów naszej krytyki, a w teatrze — pokazał nową Sztukę. Dlatego teatr krakowski, święcąc dziś uroczysty dzień jego zgonu, wziął sobie za zadanie pokazać maximum pietyzmu przedewszystkiem dla sztuki Wyspiańskiego — dla jego formy.

Tym dramatem Wyspiańskiego, pokazującym formę w sposób najśmielszy, najbardziej rewolucyjny, a zarazem — najprostszy jest „Wesele“. I dobrze się stało, że teatr krakowski — który pierwszy pokazał w Polsce ów cud dramatu polskiego i który nigdy nie zapomni owego historycznego dnia premjery — że ten właśnie teatr krakowski złożył hołd swojemu dramaturgowi wznowieniem „Wesela”.

Nastrój i symbol — oto zasadnicze czynniki, na których spoczywa tajemnica „Wesela“. Nastrój i symbol powinien zatem mieć zawsze na oku każdy reżyser przy opracowaniu scenicznem „Wesela“. I tak się tu stało. Pan Osterwa, reżyserując wcielony w dramatyczne słowo i w barwę czar poezji — miał przed sobą tylko i przedewszystkiem jedno założenie: wydobycie jaknajwiększego nastroju w dramacie i zaakcentowanie symbolu. Środkiem do tego celu mogło być tylko zrozumienie i wypowiedzenie wiersza, przeprowadzenie djalogu. Środki proste — ale trudne. Już sam Wyspiański przed trzydziestudwoma laty, reżyserując swój dramat, zwracał uwagę na ten zasadniczy warunek i środek ekspresji. To więc zawsze będzie obowiązywało — tak jak zawsze, przy każdej realizacji scenicznej „Wesela” powinien obowiązywać kult tradycji formy.

Najwięcej siły nastroju i najwięcej głębi symbolu leży w tem, co mówią osoby dramatu — widma drugiego aktu. Z wczorajszych wykonawców pan Grzegorz Senowski — jedyny dziś w teatrze krakowskim aktor, który grał swoją rolę na premjerze „Wesela“ — miał jako Hetman, w słowie i geście dużo tego nastroju. Jest on żywą tradycją reżyserji Wyspiańskiego. Po za nim najbliższymi ideału w środkach ekspresji byli pp.: J. Karbowski (Stańczyk), W. Nowakowski (Wernyhora) i Woźnik (Upiór). Pan Karbowski mówił wiersz Wyspiańskiego z trafnem i głębokiem zrozumieniem — myśli swoje i słowa ilustrował pomysłowo i szczęśliwie pozami z obrazów J. Matejki. To ułatwiało widowni zgłębienie symboliki Stańczyka. P. W. Nowakowski miał w głosie swym potęgę, o jakiej z pewnością zawsze dla Wernyhory na scenie marzył Wyspiański. Myśl poety w jego interpretacji wychodziła jasno. Upiór w przedstawieniu p. Woźnika miał grozę — zacierał jednak niekiedy ostrość rytmu i podchodził za blisko do Dziada. Te wielkie kreacje zagrane przez dzisiejszych artystów z maestrją — przypominały świetne tradycje: K. Kamińskiego i Bończy (Stańczyk), M. Jednowskiego (Wernyhora) i Puchalskiego (Upiór) — przypominały mi więc premjerową obsadę. Dzisiejsi artyści nie ustępowali w niczem doskonałej grze tamtych...

Natomiast pewne uwagi nasuwa gra pp. Hierowskiego (Widmo) i Zastrzeżyńskiego (Rycerz czarny). Pan Hierowski nie wyzyskał sytuacji nakreślonej tekstem. W momencie, kiedy Widmo mówi do Marysi:

„czy pamiętasz jeszcze dzień,
jak nas gruszy cienił cień,
tu w tym sadzie, na zieleni...“

i kiedy Marysia mu odpowiada:

„hańśmy stali w dłoni dłoń...“

w tym właśnie momencie sytuacja prosi aktora o zbliżenie się jego do okna — o spojrzenie w sad... Podobnie po słowach Widma:

„raz dokoła...“

tam właśnie, gdzie poeta cały wiersz wypełnił pauzami — tam właśnie Widmo powinno wykonać z Marysią smutny, aż do łez smutny i powolny obrót tańca. Tego wszystkiego w grze p. Hierowskiego nie było — scena była przez to unieruchomiona i niewyzyskana. Co do gry pana Zastrzeżyńskiego — to artysta jako Czarny Rycerz nie zdradzał potęgi, nie budził grozy: pochylał się za bardzo nad Poetą (szkoda, że p. Białkowski w tej właśnie scenie siedział) i mówił za cicho. Wreszcie Chochoł powinien mieć głos niski i głęboki — demoniczny — tego w grze pana Kondrata było brak.

Z postaci — że tak powiem — realnych „Wesela“ dużo życia, pogody i temperamentu miał Pan Młody w grze p. Solarskiego, który mówił wiersz z szerokim gestem, akcentował myśl poety trafnie. Pan Białkowski jako Poeta prowadził po mistrzowsku koronkowy djalog z Rachelą i Maryną, choć niekiedy za realistycznie wypowiadał wiersz, który wymaga nastrojowości — zwłaszcza w ustach poety. Pełną poezji i nastroju była pani Granowska w roli Racheli, która ma być niejako synonimem przepoetyzowania i przeestetyzowania duszy kobiecej owej epoki. Gest i słowo w grze młodej artystki uzupełniały się doskonale — pani Granowska przejęła tradycje Sulimy i Solskiej... Pan Ruszkowski zagrał Czepca z rzetelną pla-

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 29: św. Saturnina,
Środa 30: św. Andrzeja ap.
Środa 30: wschód słońca o godz. 7.46, zachód o godz. 15.51.

—:●:—

WYJAŚNIENIE. W numerze sobotnim zamieściliśmy notatkę, w której przez omyłkę podano, jakoby firma Alfred Sporn przy ul. Florjańskiej, była przedsiębiorstwem żydowskiem. Ponieważ firma Sporn jest przedsiębiorstwem katolickiem, przeto powyższą wzmiankę prostujemy.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA. W Podgórskiej Woli koło Tarnowa odbyła się uroczystość poświęcenia odrestaurowanego, zabytkowego kościoła. Poświęcenia dokonał Ks. Biskup Komar z Tarnowa.

KOMITET DOMU ZDROWIA W BYSTREJ K. JORDANOWA zawiadamia, że w czasie feryj zimowych uruchamia kolonję dla młodzieży szkolnej żeńskiej. Miejsc wolnych jest 35. Zgłoszenia ze wszystkich szkół żeńskich tak miejscowych jak i zamiejscowych przyjmuje Zarząd Domu Zdrowia. Kraków, Aleja Słowackiego 48 m. 8. najdalej do dnia 10. XII. br.

MISTERJUM NIE ODBĘDZIE SIĘ. Powtórzenie Misterjum ku czci St. Wyspiańskiego mające się odbyć w kościele OO. Franciszkanów, zostało odwołane.

BÓJKA W RESTAURACJI. Onegdaj powstała w restauracji przy ul. Lubicz 15 bójka na tle osobistych porachunków między M. Sewerynem, lat 32, robotnikiem (Towarowa 9), a drugim na razie nieustalonym osobnikiem. W bójce ów osobnik zranił Seweryna nożem w lewą skroń, poczem zbiegł. Seweryn został zaopatrzony na stacji Pogotowia Ratunkowego poczem odszedł do domu.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Przedwczoraj między godz. 15 a 20-stą dostali się w czasie nieobecności domowników do mieszkania Franciszka Słowiaczka, przy ulicy Ustronie L. 3 przy pomocy wytrycha jacyś sprawcy, którzy zrabowali garderobę oraz biżuterję ogólnej wartości według zapodania poszkodowanego 1500 zł.

ZJADŁ I NIE ZAPŁACIŁ. Policja zatrzymała M. Kękusia, lat 35, bez zamieszkania, znanego złodzieja, za oszustwo, popełnione przez spożycie w restauracji Galka przy ul. Wybickiego napoi i potraw na kwotę 10 zł. 30 gr. i niezapłacenie z powodu braku pieniędzy.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W KRAK. TOW. PRZECIWGRUŹLICZEM odbędzie się 11 grudnia br. o godz. 12 w sali konferencyjnej Ratusza krakowskiego Walne Zebranie Towarzystwa. W razie braku kompletu następne posiedzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków.

WYKŁAD W TOW. EKONOMICZNEM wygłosi dziś we wtorek 29 b. m. znany dziennikarz i publicysta amerykański p. **S. Philipson.** Mowca zajmie się zagadnieniem **„Odbudowy Europy“.** Po wykładzie dyskusja, w której zabierze głos m. in. prof. dr. A. Krzyżanowski Początek o godz. 18-tej w sali **Izby Przem.-Handl.**, Długa 1. Wstęp wolny.

„AU PAYS DU ROI STANISLAS LA LORRAINE“. — Odczyt powyższy wygłosi p. Jean Stanislas Clément, profesor „Institut Français“ w Warszawie. Początek o godz. 6 wiecz., sala IV-go Gimnazjum (Krupnicza 2, I. piętro).

styką — siła w słowie i rubaszność w geście były dominantą jego gry. Dużo powagi i godności wniósł na scenę p. Kułakowski jako Gospodarz, a p. Burnatowicz był dobrym Jaśkiem w rozmachu i temperamencie. Jego ostatnia scena po stracie Złotego Rogu była dramatyczna — budziła grozę. Trudną jest rola Dziennikarza w scenie ze Stańczykiem. Pan Wroński (Dziennikarz) bardzo trafnie akcentował myśl poety. Uosobieniem wdzięku i prostoty była Panna Młoda w grze p. Ludwiżanki. Za to u pani Starkówny (Haneczka) oczekiwaliśmy więcej naiwnego liryzmu, a znowu w grze pani Daszyńskiej (Maryna) było za wiele prozy. W djalogu Maryny z Poetą czy Dziennikarzem jest cały potok znaczących słów, które tylko w nastrojowem wypowiedzeniu zyskują na wadze.

Zresztą naogół nastrój panował w sobotniej grze artystów — choćby przypomnieć jeszcze kreacje pp.: Kosmowskiej, Ordyńskiej, Zaleskiej, Staszewskiego, Leliwy, Turskiego, Modrzewskiego, Pągowskiego, Mazanka i innych. Od połowy aktu trzeciego ten nastrój potęgował się, gra aktorów w nerwowem i duchowem napięciu dochodziła tragizmu — i to udzielało się widowni. Czar działał — pan Osterwa, jako reżyser, cel swój artystyczny osiągnął. A co w tej jego pracy najważniejsze: pogłębił właściwy charakter przedstawienia — styl Wyspiańskiego — i ułatwił zrozumienie symboliki.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Pogrzeb ś. p. ks. prałata Korzonkiewicza.

W dniu 28 bm. zgromadził w katedrze na Wawelu olbrzymi zastęp duchowieństwa i wiernych. Wzięli w nim udział Ks. Metrop. Sapieha i Ks. Biskup Rospond, członkowie kapituły katedralnej krakowskiej, nadto następujący reprezentanci kapituł z poza Krakowa: Ks. prał. Librewski (Lwów), Ks. prał. Tomaka (Przemyśl), Ks. prał. Pilch (Kielce), Księża prałaci Bromboszcz i Szramek (Katowice) i Ks. prał. Lubelski (Tarnów), dalej Ks. Prorektor U. J. Michalski, Ks. dziekan Archutowski, księża proboszczowie krakowscy, wielu księży z archid. krakowskiej, przedstawiciele krakowskich klasztorów, alumni trzech seminarjów w Krakowie wraz ze swoimi Rektorami; zaś im. Zw. Obrony Kresów Zachodnich wziął udział w pogrzebie p. Pachoński. Licznym był także udział ludności z Kobienic, miejsca urodzenia zmarłego i szerokich sfer miasta Krakowa, wśród których Zmarły cieszył się zasłużonym i głębokim szacunkiem.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 8 rano wśród dźwięków Zygmunta wprowadzeniem zwłok przez Ks. inf. Ślepickiego, dziekana kapituły krakowskiej, do katedry. W czasie śpiewu „Officium Defunctorum“ liczni kapłani odprawiali ciche Msze św. za duszę zmarłego. Sumę żałobną odprawił Ks. Metrop. Sapieha; podczas sumy śpiewał chór alumnów krakowskiego seminarjum duch. pod batutą Ks. dyr. Wargowskiego. Po sumie ruszył kondukt żałobny z Wawelu na cmentarz rakowicki, prowadzony przez Ks. Bisk. Rosponda. Ostatnie jeszcze modlitwy i śpiewy liturgiczne, i zwłoki znakomitego kanonika krakowskiego spoczęły w grobie.

KINOTEATR DZWIĘKOWY „ŚWIT“ DOM KATOLICKI PRZY UL. STRASZEWSKIEGO 18.

Od czwartku dnia 24-go listopada b. r.
Wielkie arcydzieło filmowe przewyższające rozmachem, techniką i fabułą najśmielszy wymysł fantazji ludzkiej p. t.

BRATERSTWO LUDÓW

Dramat osnuty na tle strasznej katastrofy w kopalni „Thibaut“ na pogran. francusko-niemieckim
W rolach głównych:
Fritz Kampers-Ernst Busch-Andree Ducret Daniel Mendaille
Owoc syzyfowej pracy genjalnego umysłu realizatora: G. W. PABSTA twórcy filmów „Atlantyda“ „Najeźdzcy“ i t. d.
Pierwszy film o djalogach polskich, niemieckich i francuskich.

Początek przedst. w dnie powsz. o g. 5, 7 i 9·10 wiecz., w niedzielę i święta o g. 3, 5, 7 i 9·10
Najtańsze kino dźwiękowe w Krakowie!
Pierwsze trzy dni wolne wstępy i zniżki nieważne.

„W PUSTYNI I W PUSZCZY W „BAGATELI“. Wobec wielkiego powodzenia Teatr Szkolny z Warszawy przedłuża swoje występy, dając dziś po raz 7-my przepiękne widowisko „W pustyni i w puszczy“ o godz. 4 po południu. Kasa czynna od godz. 10 rano.

ZAMKNIĘCIE I OSUSZENIE ZATOKI MORSKIEJ ZUIDERSEE. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi we środę, 30 bm. o godz. 18-tej w sali Instytutu Geogr. (Grodzka 64) prof. dr. Rożański.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wyzwolenie“.
Środa: „Wesele“.
Czwartek: „Wesele“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Braterstwo krwi“.
WANDA: „C. k. komenda serc“ (Dolly Haas, Gustaw Fröhlich).
APOLLO: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
SZTUKA: „Dama w smokingu“ (Carmen Boni).
UCIECHA: „Tong“ (Loreta Joung i Edward Robinson).
ADRIA: „Maradu“.
SŁOŃCE: „100 niebezpieczeństw w dolinie śmierci“, oraz **rozdajemy Yo-Yo za darmo.**
PROMIEŃ: Klub bezdzietnych (Elga Brink i Werner Fuetterer).
ATLANTIC: „Brygida Helm w tajnej służbie“ (produkcja Eryka Pammera).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 28 do 30 bm. film p. t. Reporterka z Wieczorniaka. W rolach głównych: Bebe Daniels.

—oOo—

„MARJUSZ“, sztuka Marcela Pagnol'a, ciesząca się fenomenalnem powodzeniem na scenach francuskich, wprowadzona na scenę polską przez tłomacza sztuki Jana Lechonia, będzie najbliższą premjerą teatru w sobotę bież. tygodnia, w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego, w obsadzie pp.: Ludwiżanka, Ordyńska, Walewska, Kondrat, Mazanek, Modrzewski, Pągowski, Ruszkowski, Senowski, Wołłejko, Woźnik, Woźniak, Zastrzeżyński.

SZKOLNE PRZEDSTAWIENIE dramatu Stefana Żeromskiego „Sułkowski“ odbędzie się w poniedziałek dnia 5 grudnia o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych, od gr. 50 do zł. 2.50. Loże zł. 7, 8, 10.

„MADAME BUTTERFLY“, melodyjna i malownicza opera Puccini'ego będzie najbliższą premjerą opery krakowskiej w poniedziałek 5 grudnia, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego. Rolę tytułową odtworzy znakomita primadonna Jadwiga Dębicka, która w partji tej na wszystkich scenach europejskich święciła triumfy.

—:oOo:—

Akademja w teatrze miejskim

ku czci Wyspiańskiego.

W niedzielę w południe odbyła się uroczysta akademja w teatrze miejskim ku czci Wyspiańskiego. Program uroczystości podzielono na trzy części: odczytową, muzyczną i dramatyczną. W pierwszej części naprawdę wzruszającem było zagajenie prezesa Komitetu, b. premjera, prof. Juljana Nowaka. Już sam fakt, że przemawia w słowach krótkich a serdecznych i otwiera akademję ktoś, co był związany z Wyspiańskim węzłem osobistej przyjaźni — już sam ten fakt wzruszał audytorjum. I oczy widowni szukały mimowoli tych, którzy byli niegdyś najbliżsi poety...

Następnie zabrał głos minister WR i OP. p. Jędrzejewicz, dając obraz twórczości poety w stosunku do dnia dzisiejszego. Imieniem literatów polskich miał przemawiać p. Juljusz Kaden-Bandrowski. Publiczność spodziewała się, że powie on coś o stosunku dzisiejszej poezji i prozy do Wyspiańskiego, że w imieniu literatów i twórców polskich doby dzisiejszej złoży Mu hołd... Tymczasem przemowa p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego była daleką od tego, co miała reprezentować.

W części muzycznej pod kierunkiem dyr. B. Wallek-Walewskiego usłyszeliśmy polonez A-dur Chopina i „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ śpiewany przez chór „Echa“.

Akademję zakończyła deklamacja — wyjątek ze sceny dramatycznej Wyspiańskiego p. t. „Królowa Polskiej Korony“. Cała scena zbiorowa tego obrazu została opuszczona, cały nastrój poranku w kościele został pominięty, cała akcja usunięta. Został jedynie fragment — monolog — modlitwa króla Jana Kazimierza, w ów pamiętny, wielki dzień pierwszy kwietnia roku 1656 w Katedrze lwowskiej o godzinie czwartej rano. Modlitwę tę na tle organów wypowiedział p. J. Karbowski. Deklamacja jego była głęboko przemyślana i konstrukcyjnie opracowana — wrażenie jej na widowni było silne.

Publiczność — w tem uczestnicy dwóch zjazdów, które z okazji uroczystości odbywają się w krakowie: literatów i plastyków — wypełniła teatr po brzegi. a. w.

Z OTWARCIA WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI.

o godz. 5 po poł., gdy przed otwarciem wystawy Wyspiańskiego w Pałacu Sztuki, zajechało na plac Szczepański jedno z aut koło Pałacu Sztuki, — zgromadzona grupa studentów wyższych uczelni w liczbie około 100 osób zaczęła wznosić okrzyki: **„Niech żyje autonomja wyższych uczelni, niech żyją profesorowie“.** Po wzniesieniu tych okrzyków studenci rozbiegli się. Policja zatrzymała 5 studentów, mianowicie: Pillera Jana, studenta filozofji, Maraszewskiego Stanisława, studenta chemji, Świderskiego Bol. studenta prawa, Zawadzkiego Zdzisława, studenta historji, Gajera Tad. studenta ekonomji.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ST. WYSPIAŃSKIEGO.

Wczoraj rano w 25-tą rocznicę zgonu Stan. Wyspiańskiego odbyła się o godz. 9 msza żałobna za duszę wieszcza niepodległej Polski. W nabożeństwie wzięli udział: p. minister W. R. i O. P. **Jędrzejewicz**, p. wojewoda dr. **Kwaśniewski**, zastępca dowódcy OK. płk. **Bolesławicz**, gen. Kordjan **Zamorski**, wiceprez. miasta Krakowa **Klimecki**, delegaci związków artystycznych i literackich oraz liczna publiczność. Mszę św. odprawił przeor OO. Paulinów w asyście duchowieństwa. W czasie Mszy św. p. dr. **Życzkowski** wykonał na organach preludja, oparte na motywach muzycznych z dzieł Wyspiańskiego. Po Mszy św. p. minister udał się do krypty grobu zmarłego.

—o—

Pamiętajmy przy gwiazdce

o polskich dzieciach w Gdańsku.

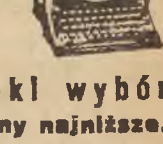
Dorocznym zwyczajem urządza Macierz Szkolna w Gdańsku **obchody gwiazdkowe dla dziatwy polskiej**, uczęszczającej od szkół i ochronek polskich. Ogółem pozostaje pod opieką Macierzy Szkolnej zgórą **2500 dzieci polskich**, rekrutujących się przeważnie ze sfer najuboższych, potrzebujących doraźnej pomocy, niesionej im w postaci sukienek, ubrań, bucików, bielizny i t. d.

Obchody gwiazdkowe na terenie W. M. Gdańska są wielkimi **manifestacjami narodowemi** i odbywają się w Gdańsku, jego przedmieściach, oraz po wioskach, zamieszkałych przez ludność polską, przez cały grudzień. Staraniem Macierzy Szkolnej dostaje każde dziecko polskie książkę polską i nieco słodyczy, a dzieci biedne ubrania, buciki, sukienki i t. d.

Macierz Szkolna w Gdańsku, mimo iż w zupełności zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia w kraju, zorganizowała specjalny Komitet Gwiazdkowy pod protektoratem p. Ministrowej L. **Papee**, który zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego o pomoc w postaci **darów w naturze względnie w gotówce.** Najmniejszy, groszowy nawet datek, przyczyni się do utrwalenia ducha narodowego i wzmocnienia naszej pozycji na tej tak ważnej placówce polskiej.

Ew. datki w naturze należy kierować pod adresem: **Gdańsk, Macierz Szkolna, Am. Olivaertor 2/4,** zaś datki w gotówce na PKO. 170.040 z wyszczególnieniem **„gwiazdka“**, oraz do administracji naszego pisma. Ze względu na to, że obchody gwiazdkowe rozpoczynają się już w początku grudnia, prosimy o szybką pomoc.

Okazyjne maszyny do pisania



Wszystkie systemy, wielki wybór ceny najniższe. Ceny najniższe.
Skład maszyn do pisania w Krakowie ul. Zwierzyniecka L. 8. II p.
Telefon 162-50.

Na rzecz bezrobotnych

złożono w Arcyb. Kom. Ratunkowym do dnia 26 b. m. następujące ofiary:

N. N. 3 zł. — M. Rosner 5 zł. — W. Kowenieccy 15 zł. — L. Fraenklowie 50 zł. — J. Zarzecki arch. 50 zł. — Zrzeszenie Prac. Banku Rolnego 25 zł. — J. hr. Tarnowski z Suchej 150 zł. — J. Szwarcenberg Czerni 20 zł. — ks. T. Czaputa 4 zł. — ks. M. Kordel 5 zł. — ks. M. Marjan 5 zł. — Ad. Szarscy 50 zł. — M. Sędzimir 10 zł. — Dr. J. Stopczański 2 zł. — H. Komornicka 20 zł. — Dr. Z. Tarnowski 20 zł. — Pacierkiewiczowa 1 zł. — Schneydrowa 2 zł. — Prof. Dr. J. Pagaczewski 10 zł. — ks. K. Sadlik 10 zł. — K. Lisowski 5 zł. — adw. Dr. E. Fischer 20 zł. — Dr. E. Artwiński 25 zł. — J. Kwiatkowscy 10 zł. — gen. M. Kukielowie 50 zł. — Dr. A. Żabiński 10 zł. O składanie dalszych ofiar na rzecz wspomnianych bezrobotnych gorąco się uprasza, przyczem datki można przesyłać do Administracyj pism, Urzędów parafjalnych, lub na konto P. K. O. 405.825. Do dnia 26 b. m. wydano w 6 kuchniach na ten cel zorganizowanych, **21.048 obiadów.**

—o—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na kuchnię S. Samueli: Ks. Franc. Różycki, Krotoszyn, p. Sichów zł. 3.

Na Gimnazjum w Bytomiu: Ks. Franc. Różycki, Krotoszyn, p. Sichów, zł. 3.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy zamiast kwiatów na trumnę śp. Ks. Korzonkiewicza, Adamowie Szydłowscy zł. 10.

—oo—

Życie gospodarcze.

Ograniczenie eksportu bekonów.

W związku z nowowytworzoną sytuacją na rynku bekonowym w Anglji, dyrektor bekoniarni w Krakowie p. dr. Werber udzielił następujących wyjaśnień w sprawie produkcji i zbytu bekonów:

Pod naciskiem agrarjuszy angielskich walczących o pomyślny rozwój hodowli i rentowność produkcji zwierzęcej, rząd angielski zdecydował się zwrócić w formie politycznej do wszystkich państw importujących bekony do Wielkiej Brytanji z żądaniem zredukowania **przywozu bekonów na rynek angielski o 20 procent.** Biorąc pod uwagę przeciętny przywóz w ciągu miesiąca sierpnia, września i października wypadnie dla Polski **tygodniowo 18 tys. sztuk trzody bekonowej, przyjmując dotychczasowy przeciętny ubój 23 — 25 tys. sztuk.** W ostatnim tygodniu sprawozdawczym **wywieźliśmy 18.553 sztuk bekonów do Anglji, w** poprzednich tygodniach ilość była znacznie mniejsza bo dochodząca do 12.000 trzody.

Ograniczenie przywozu bekonów ma obowiązywać **od dnia 21 listopada do 21 stycznia 1933 roku.** Przypuszczać jednak należy, że zarządzenie to będzie **przejściowe z uwagi na wielkie rozpowszechnienie się spożycia bekonów,** jako artykułów pierwszej potrzeby wśród szerokich mas ludności angielskiej obecnie dotkniętej klęską bezrobocia, w związku z czem wymagającej taniego bekona, którego Polska w konkurencyjnej cenie dostarcza. Nadto możliwość nie wykorzystania kontyngentu przez Kanadę której w układzie ottawskim rząd angielski przyznał znaczną pozycję przywozu przechodzącą zdolność jej wykonania, pozwala przypuszczać, że otworzy się rynek angielski na dowóz bekonów bez ograniczenia.

W ostatnim czasie w związku z ograniczeniem przywozu bekonów do Anglji, cena bekonów podniosła się o 5 szylingów na cetnarze angielskim, co wywołało możność podwyższenia cen żywca w kraju, która wynosi 80 gr. za 1 kg. loco fabryka.

Wogóle bekoniarnie **walczą z brakiem podaży odpowiedniego materjału trzody zdatnej na bekony w wyższej klasie.** Należy podkreślić, że utrzymanie się Polski na rynku bekonowym w Anglji może być zapewnione tylko dzięki niskiej cenie i odpowiedniej jakości bekonów, na co rolnicy winni zwrócić przedewszystkiem uwagę.

Instr. roln. A. Mayer.

10 miljonów deficytu budżetowego za październik

W październiku r. b. wpływy skarbowe wzrosły z 154.201 tys. we wrześniu, na **177.771 tys.** zł. W październiku 1931 dochody wynosiły 211.136 tys. zł.

Równocześnie **wydatki zwiększyły się z 182.151 na 188.054 tys.** (w październiku ub. r. 215.310 tys.) **Deficyt budżetowy za październik r. b. wynosił przeto 10.283 tys. wobec 27.947 tys. we wrześniu r. b.**

W ciągu 7 miesięcy r. b. budżetowego t. j. od 1. IV. do 1. XI. r. b. dochody skarbowe wynosiły 1.184.648 tys., wydatki — 1.315.802 tys., **deficyt — 131.154 tys. zł.**

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w październiku r. b. przedstawiały się następująco (w nawiasach cyfry z października 1931): **DOCHODY: administracja 116.985** (127.092), w tem dochody skarbowe **z podatków i opłat** 88.046 (107.466), inne dochody administracyjne **28.939** (19.626); **wpłaty do skarbu z przedsiębiorstw** 4.611 (17.084), **z monopoli** państwowych 56.175 (66.960);

WYDATKI: administracja 187.034 (215.218) **władze naczelne** 1.476 (1.712), ministerstwo **spraw zagranicznych** 3.269 (4.350), **wojskowych** 64.516 (65.254), **wewnętrznych 17.075** (20.187), **skarbu** 9.664 (10.140), **sprawiedliwości** 8.120 (8.622), **przemysłu i handlu 2.212 (2.014), komunikacji** 278 (394), **rolnictwa 1.407 (1.793), wyznań relig. i ośw.** publ. 26.040 (31.616), **robót publicznych** 1.250 (6.027), **opieki społecznej** 5.615 (11.215), **reform rolnych** 694 (1.511), **poczt i telegrafów** 116 (144), **emerytury** 13.139 (13.324), **renty inwalidzkie i pensje** 11.667 (14.572), obsługa **długów państwowych** 17.786 (22.343), **dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw** 1.020 (92).

Dziś i codziennie **„WANDA“** w teatrze świetlnym

najweselszy i najdowcipniejszy film sezonu!

Natchniony wyraz artyzmu i doskonałości.

C. K. KOMENDA SERC

Film o awanturkach, przygodach i flircikach. C.K. kadetów austrjackich. w rolach głównych prześliczna urocza **DOLLY HAAS** oraz przemiły żywiołowy ulubieniec kobiet **GUSTAW FRÖHLICH** Reżyserja Geza v. Bolvary. Muzyka Robert Stolz. Orkiestra Dajos Bela
Pierwszy film wyświetlany w oryginalnej wersji niemiecko-francuskiej.
Najbogatsze przeboje muzyczne z tego filmu śpiewa dziś cały świat.
Przedstawienia o godz. 5, 7, 9.10 w niedzielę i święta o godz. 3 popołudniu.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 3 popoł. W niedzielę 27 bm o godz. 11.30 przedpoł.
PORANKI FILMOWE MOSKWA BEZ MASKI Ceny miejsc od 49 groszy.

Dochód rolnictwa spadł

ciężary pozostały w dawnej wysokości.

Poniżej zamieszczamy dalsze uwagi, nadesłane nam ze sfer rolniczych na temat zadłużenia rolnictwa i obciążeń podatkowych nie proporcjonalnych w stosunku do zmniejszonej siły płatniczej gospodarstw rolnych.

II. A teraz przypatrzmy się chwilę temu rolnikowi mniejszemu, czy większemu, który dziś sprzedał swoje produkty, ile dostał za to pieniędzy i gdzie je zaniósł? Podatek, rata wekslowa czy amortyzacyjna w Banku, czy na to wystarczy? A iluż wierzycieli czeka oprócz tego na pieniądze i grozi egzekucją!

Rada powiatowa ubezpieczenia budynków, Kasa chorych, Zakład Ubezp. pensyjny i od wypadków, gmina, wierzyciel prywatny, a jeszcze trzeba zapłacić weksel za nawozy, i za zboże do siewu, czy inne nasiona i to, i tamto.

A przecież trzeba się jakoś przygotować z ubraniem na zimę, dzieci do szkoły posyłać i płacić za to, kupić różne części do inwentarza martwego, budynki poprawić itd. itd. **Przed trzema laty wziął rolnik za zboże przeszło dwa razy tyle co dziś, płacił mniejsze podatki a tesame raty wekslowe, czy amortyzacyjne (o ile dziś nie ma większych długów) i kupił w mieście potrzebne towary niemal za tesame ceny które płaci obecnie.**

A ceny ziemi? Od lat trzech spadły o 50 do 60 procent. Kto pożyczył przed kilku laty dłużnikowi obecnemu np. 1000 dolarów, chce mieć dziś ten tysiąc z powrotem. Dłużnik natomiast chcąc ten tysiąc oddać przed kilku laty sprzedał dwa morgi ziemi, dziś musi sprzedać pięć morgów. Może ktoś zarzucić, że tak samo jest z realnościami miejskiemi. Tak, i tu jest spadek, ale jednak nie tak wielki, a do tego przy ziemi jest duża podaż —popyt minimalny, wybór ogromny!

Czy można taki stan rzeczy uważać za słuszny? czy te ciągle ogłaszane licytacje majątków rolnych większych czy mniejszych są rzeczywiście wyrazem sprawiedliwości ale społecznej?!

Mówi się o różnych środkach zaradczych, jeden się akceptuje, inne wyklucza. Czy kryzys w rolnictwie jest przejściowy, czy to tylko dziś jest źle, jutro już będzie lepiej? Chyba w to nikt nie wierzy. Nie wierzy także Rząd skoro wydał szereg dekretów o ulgach. Czy jednak te środki które się zaleca i środki które Rząd stosuje zaradzą złemu? Sądzę, że nie.

My jeszcze ciągle cierpimy na skutki wojny. Skutki takich przesileń gospodarczych powinny być rozkładane na pokolenia. Społeczeństwo zbiedniało i nie jest w stanie ponosić ciężarów, które zdolne było jeszcze udźwignąć kilka lat temu. **Gdy w roku 1928 obliczano dochód społeczny w Polsce na głowę 600 złotych, to obecnie oblicza się ten dochód na kwotę 300 złotych. Tylko** Bułgarja i Litwa w Europie ma mniejszy od nas dochód na głowę mieszkańca, według obliczeń statystycznych Dresdner-Banku, natomiast dochód w Polsce jest naprzykład 7 razy mniejszy jak w Austrji, 8 razy jak w Kanadzie 10 razy jak w Stanach Zjednoczonych. Obieg banknotów w Polsce w roku 1929 na 31 października wykazywał 1.661.762.000 zł. natomiast w dniu 20 listopada br. Bank Polski wykazał 965.600.000 zł. **Wszystko mniej więcej się pokrywa i wykazuje w stosunku do cen produktów rolnych podobną proporcję i cena ziemi i wartość listów zastawnych, dochód społeczny i obieg pieniądza.**

Społeczeństwo jest wyczerpane, dewaluacje waloryzacje, zabrały mu miljony oszczędności za jednym pociągnięciem zmniejszyły majątek społeczny i kolosalne wartości podcięły zaufanie do ustroju społecznego i Państwa. Kapitalizacja nie idzie tak szybko, aby można było odrobić w ciągu kilku lat te straty materjalne, jakie społeczeństwo poniosło, a ciągły właściwie kryzys wpływa na odbudowę zaufania.

W tym stanie rzeczy nie wystarczą półśrodki, tembardziej gdy wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że kryzys w rolnictwie nosi charakter przesilenia na dłuższy okres. Nie **widzimy środków, które byłyby w możności** to przesilenie przełamać w krótkim czasie, wśród tych środków, które w dekretach rządowych zostały zastosowane. Są to ulgi indywidualne, zależne od całego szeregu władz i czynności, a na to dziś społeczeństwo i rolnictwo nie ma czasu. Rzecz wymaga szybkiego i radykalnego **załatwienia bo nie idzie tylko o dziś, ale przedewszystkiem o jutro!**

Jeśli zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno będzie podnieść ceny produktów rolnych, a dzisiejsze są katastrofalne to trzeba do tego stanu rzeczy się zastosować. Trzeba tedy dostosować do tego świadczenia kapitał i produkcję inną. W tym tedy kierunku powinna iść akcja uzdrawiania stosunków.

Mówiąc o świadczeniach mam na myśli podatki państwowe bezpośrednie i pośrednie, samorządowe, opłaty socjalne i wogóle ciężary związane z własnością ziemi. **Gruntowna i zasadnicza reforma w tym kierunku jest rzeczą nieodzowną i gwałtownie pilną, a to przez obniżenie zasad wymiarowych lub dostosowanie ich do cen produktów rolnych.**

Co do kapitału to rzecz nie jest tak prosta, ale nie mniej musi się znaleźć środek odpowiedni. Rola kapitału w rolnictwie, to kredyt krótko terminowy. Mamy wprawdzie instytucję pomocy w tym dziale t. j. Bank Rolny. — Nasuwa się tu pytanie, po co on właściwie istnieje? — Kolosalny luksusowy gmach w Warszawie, cała masa oddziałów prowincjonalnych, wszędzie p. p. dyrektorzy, wszędzie biurokracja, a przecież to, co dziś ten Bank robi, to potrafiłby znacznie tańszym kosztem robić np. Bank Gosp. Kraj. Bank rolny założony dla celów parcelacji stracił dawno swój istotny cel, przestał spełniać wreszcie zadanie, dziś istnieje poto tylko aby ściągać raty amortyzacyjne, zdaje się że aparat istniejący w tym celu jest za drogi. Czyżby nie można tego aparatu wykorzystać we właściwym celu?

b.

Protesty wekslowe.

Kurczenie się obrotów handlowych, duża ostrożność w udzielaniu kredytu i coraz bardziej przejawiające się tendencje do sprzedaży towaru wyłącznie za gotówkę, sprawiają, że liczba protestów wekslowych stale się zmniejsza. Według danych G. U. S., zaprotestowano w Polsce w październiku r. b. ogółem **248.6 tys. sztuk weksli na sumę 60.2 milj. zł., wobec** 253.8 tys. wartości 60.8 milj. we wrześniu r. b. i 434 tys. weksli na sumę 117.8 milj. zł. w październiku 1931 r. W wojew. krakowskiem zaprotestowano weksli 14.7 tysięcy sztuk na sumę 3.6 milj. zł.

Stosunek weksli protestowanych do płatnych wynosił w październiku r. b. **12.2 proc.,** wobec 10.6 proc. we wrześniu.

Giełda krakowska.

Kraków 28 listopada. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 listopada. Dewizy: Holandja 358.70; Londyn 28.60; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.92; Szwajcarja 171.60; Berlin prywatnie 211.90. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 88. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.25 — 4% inwestycyjna 97.75—98 — 4% inwestycyjna serjyjna 102.50 — 5% konwersyjna 41.50 — 6% dolarowa 55.25—56.25 — 4% dolarowa 50.40—50.30—50.60 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Pożyczki mocniejsze — listy słabsze.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.91½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55 — dillonowska 59.50—59 3/8 — stabilizacyjna 51.50—51.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 28 listopada. Paryż 20.35; Londyn 16.70; Nowy Jork 5.20; Belgja 72.00; Włochy 26.53½; Hiszpanja 42.52½; Holandja 209.00; Berlin 123.55; Sztokholm 90.30; Oslo 86.00; Kopenhaga 87.00; Sofja 3.76; Praga 15.40; **Warszawa 58.30.**

Nowe opłaty za patenty na wynalazki.

Jak się dowiadujemy, rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. **o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.** Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za rok I — **50 zł.,** wzrastając stopniowo w następnych latach **aż do 1000 zł.** w roku 15-ym. Patent dodatkowy kosztować będzie **50 zł.** Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegał zwykłym opłatom rocznym. Opłaty patentowe można będzie uiszczać w ciągu 6-ciu miesięcy po terminie płatności, przyczem odsetki za zwłokę wynosić będą **5 proc.** w pierwszym miesiącu, w następnych zaś **wzrastać będą progresywnie o 5 proc.**

Pracownicy umysłowi

w obronie swych praw ubezpieczeniowych.

W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli Związków zawodowych pracowników umysłowych, poświęcone sprawie projektowanej podwyżki opłat na rzecz Z. U. P. U z równoczesnem zmniejszeniem świadczeń tego zakładu na rzecz ubezpieczonych. Mianowicie wobec deficytów, jakie wykazuje dział ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, **projektowanem jest zniesienie par. 47 statutu Z. U. P. U., na mocy którego zakład przyznaje uprawnionym do tego bezrobotnym pracownikom umysłowym 9-miesięczny zasiłek.** Bezrobotni korzystaliby z zasiłków tylko przez 6 miesięcy. Decyzja w tej sprawie miała zapaść na walnem zebraniu delegatów tegoż zakładu w dniu 18 b. m., spadła jednak z porządku obrad.

Na onegdajszem zgromadzeniu w Krakowie wypowiedziano się z całą stanowczością **przeciw wszelkim posunięciom, choćby przejściowym, zmierzającym do jednostronnego obciążenia warstwy pracowniczej w celu sanowania funduszu Bezrobocia Z. U. P. U., gdyż obciążenie winno być rozłożone według klucza zawartego w obowiązującej dotychczas ustawie.** — Kwestja bezrobocia pracowników umysłowych nie jest bowiem tylko sprawą samych pracowników, lecz kwestją ogólno-społeczną i ogólno-państwową.

Równocześnie Walne Zgromadzenie delegatów protestuje jak najkategoryczniej **przeciw jakimkolwiek obniżaniom świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Pokrycie niedoboru w Funduszu Bezrobocia winno nastąpić **przez udzielenie pomocy rządowej, podobnie jak to ma miejsce u pracowników fizycznych,** ewentualnie przez udzielenie **gwarancji rządowej dla funduszów emerytalnych,** pokrywających niedobór Funduszu Bezrobocia na rok 1933.

Wydział kierujący Z. U. P. U. we Lwowie **niesłusznie identyfikuje fakt zaciągnięcia pożyczki na zasiłki bezrobotnych z działu emerytalnego z godzeniem na całość tego działu,** powodując przez to szkodliwy dla ubezpieczonych podział opinji publicznej i ogółu pracowników **na dwa zwalczające się obozy,** t. j. osobno rencistów, a osobno bezrobotnych.

Zebrani zastrzegli się przeciwko takiemu stawianiu sprawy, stwierdzając, że majątek Z. U. P. U. nie zostanie poszkodowany w dziale emerytalnym, bo w razie poprawienia się konjunktury gospodarczej, dział bezrobocia będzie mógł z łatwością zwrócić działowi emerytalnemu zaciągniętą pożyczkę.

Sposób trwałego zrównoważenia bilansu działu bezrobocia i wogóle budżetu Z. U. P. U. we Lwowie, winna ustalić **specjalna komisja,** złożona z delegatów ubezpieczonych i pracodawców. W tym kierunku uchwalono odpowiednie rezolucje, podpisane przez wszystkie organizacje, reprezentowane na walnem zebraniu, m. in. przez **Związek Zaw. Prac. zajętych w rolnictwie,** pracowników bankowych, handlowych, pracowników instyt. ubezpieczeń społ. i t. d.

Radio.

Środa, 30 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy polskiej i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; w przerwie komunikat meteorologiczny; 15.15 Transmisje z Warszawy; 16.00 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Warszawy; 17.00 Płyty gramofonowe; 17.40 Odczyt z Warszawy 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka taneczna z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Skrzynka pocztowa“ inż. St. Broniewski; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7) G. 15.30 Lwowski kącik harcerski; 17.00 „Silva rerum“; 19.00 „Ratujmy dziecko“, wygłosi p. K. Przetocka. (Pogadankę poprzedzi ks. kap. M. Rękas.).

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy polskiej; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień następny; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M. 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Program dla dzieci; 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40 „Istebna i Wisła“; 17.00 Koncert wokalny z płyt gramofonowych; 17.40 „Bezrobocie a praca kobiet“; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka taneczna; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka rolnicza pocztowa“; 19.30 Feljeton literacki: „Nowa literatura w nowej Polsce“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Koncert węgierskiej kapeli; 20.55 Wiadomości sportowe: 21.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.05 Utwory skrzypcowe: 21.45 P. Czajkowski: Kwartet skrzypcowy; 22.10 „Na widnokręgu“; 22.25 Muzyka taneczna; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny: 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) G. 19.00 Z. Kossak-Szczucka: „Spojrzenie w przyszłość“ Cz. II.: 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

FISHARMONJE

SZKOLNE



„Schneidr'a“

długość 1 m

szerokość 0.52 m

wysokość 1.12 m

4 oktawowe

syst em ameryk

po zniżonej cenie Zł. 650.—

poleca Skład fortepianów

WŁAD. BOLONSKI

KRAKOW, RYNEK GŁ. 34

Po zamknięciu kroniki.

Wyrok uniewinniający w sprawie oszustw

przy sprzedaży bezwartościowych pierścionków.

W dniu dzisiejszym odbyła się w Sądzie karnym w Krakowie sensacyjna rozprawa o oszustwo przeciw Władysławowi Nędzy, pomocnikowi handlowemu, oskarżonemu o to, że dnia 5 października br. w towarzystwie drugiego osobnika sprzedał Alojzemu Trzupkowi, reemigrantowi z Francji na dworcu autobusowym bezwartościowy pierścionek, jako złoty za 170 zł. Poszkodowany rozpoznał na Policji z fotografji Władysława Nędzę, jako sprawcę — poczem oskarżonego aresztowano.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że jakkolwiek był już za takie przestępstwa karany t. j. za sprzedaż fałszywych pierścionków, jednak tego pierścionka Trzupkowi nie sprzedał.

Sąd po przesłuchaniu świadków i poszkodowanego oraz wywodach obrońcy wydał wyrok uniewinniający, poczem oskarżonego natychmiast z więzienia zwolniono. Rozprawę prowadził sędzia dr. **Kauzal**, bronił adw. dr. **Pleszowski**.

Obrady zjazdu literatów.

W poniedziałek członkowie zjazdu literatów, przed podjęciem dalszych obrad, uczestniczyli **w nabożeństwie żałobnem za ś. p. Wyspiańskiego na Skałce**. Po nabożeństwie toczyły się obrady zjazdu **w komisjach** w lokalu Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Rynku głównym. Pracowały trzy komisje: **kulturalna, zawodowo-ekonomiczna i organizacyjna**. Rezultatem obrad był **cały szereg wniosków natury zawodowej.**

Na dzisiejszem zebraniu plenarnem uchwalono szereg rezolucyj, z których jedna dotyczy **wybitniejszego subwencjonowania ze strony rządu literatów** (rezolucja Irzykowskiego), druga (Hulewicza z Wilna) dotyczy **urządzenia w roku 1935 zjazdu literatów w Wilnie** z okazji 100-lecia romantyzmu i odsłonięcia pomnika Mickiewicza. W jednej z rezolucyj uczestnicy zjazdu **domagają się od rządu jak najszybszego stworzenia Akademji Literatury.** Na zjeździe powołano do życia **centralę związków zawodowych literatów polskich.**

Lwów, (PAT.) Wczoraj wieczorem w Domu Inwalidów popełnił samobójstwo, przecinając sobie brzuch brzytwą 38-letni Józef Październik, który przed przybyciem lekarza zmarł. Przyczyną samobójstwa miał być **rozstrój nerwowy z powodu nieuleczalnej choroby.**

Rata dla Ameryki -- przez Bank Wypłat Międzynar.

Warszawa, 28. 11. (Telefc. wł.). Miarodajne czynniki polskie rozpatrują obecnie **kwestję ustosunkowania się Polski do odmownej odpowiedzi Stanów Zjednoczonych na notę rządu polskiego w sprawie odroczenia płatności raty długu i odsetek, przypadającej na 15 grudnia.** W obecnych warunkach spłata tego długu byłaby możliwa tylko w tym wypadku, gdyby Polska uzyskała możność **zwiększenia swego eksportu** i zdobycia tą drogą niezbędnej **nadwyżki walut.** Dotychczas raty z tytułu pożyczki amerykańskiej przekazywane były **wprost do Ameryki.** Istnieje jednak możliwość przekazania odpowiednich sum **Bankowi Międzynarodowych Wypłat w Bazylei do dyspozycji skarbu amerykańskiego.**

Odmowa Stanów Zjedn. niebezpieczna dla handlu międzynar.

Londyn 28 listopada. Rokowania członków rządu angielskiego z osobistościami ze świata gospodarczego, politycznego i finansowego, stojące w związku z opracowaniem **odpowiedzi rządu angielskiego na odmowę Ameryki w sprawie długów wojennych**, prowadzone są w dalszym **ciągu.** W kołach politycznych panuje przekonanie, że **nowa nota rządu angielskiego będzie podkreślać konieczność odroczenia raty grudniowej nie ze względu na interes Anglii, lecz z powodu niebezpieczeństw, jakie groziłyby handlowi międzynarodowemu wskutek wielkiego odpływu pieniędzy do Ameryki.**

Uczelnie wyższe we Lwowie zamknięte.

ZAJŚCIA W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. 11. (Telef. wł.). Dziś doszło do zajść z żydami na terenie warszawskich wyższych uczelni. W szkole Gospodarstwa Wiejskiego żydów usunięto z wykładów. Rektor zawiesił wykłady.

Teatr świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.

Od piątku dnia 25 listopada

Wspaniała rewelacja sezonu! Arcydzieło pełne oryginalności i silnych emocji!

TONG

Dramat miłości, poświęcenia i zemsty żółtolicych wyznawców Tonga. — Klucz zagadek dzielnic chińskich. — Napięcie — Niesamowite zdarzenia — Wystawa.

Scenarjusz opracował J. G. Aleksander według głośnej sztuki Ahmeda Abdulaha i Dawida Belasco. — Reżyserował A. Wiliam Wellman. — Muzyka Dra Leo Forbsteina.

W rolach głównych **Loretta Joung i Edward Robinson.**

Wspaniała — niezwykła - niewidziana wystawa.

Przedst. od godz. 5, 7, i 9 wieczór, w niedzielę i święta od godz. 3 popoł.

Argentyna zamyka granice dla imigracji.

Buenos Aires, 28 listopada. Rząd argentyński wydał rozporządzenie **zamykające z dniem 1 stycznia 1933 r. granice dla imigracji.** Rozporządzenie przewiduje udzielenie zezwolenia na przyjazd do Argentyny **tylko osobom, które wykażą się kontraktem, iż zostały zaangażowane jeszcze przed pierwszym stycznia, oraz bliskim krewnym osób zamieszkałych w kraju, o ile zobowiążą się do ich utrzymywania.**

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych z Sowietami.

Warszawa 28. 11. (Telef. wł.). Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji i **paktu koncyljacyjnego między Polską a Sowietami** ma podobno nastąpić w Warszawie. Wymiana ta nastąpiłaby po powrocie do Warszawy min. spraw zagr. **Becka.** Układy polsko-sowieckie zawierają postanowienie, że **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w ciągu dni 30 od daty formalnego dokonania ratyfikacji.** Wymiana dokumentów musi wobec tego nastąpić do 27 grudnia b. r.

Moskwa, (PAT.) Doniesienia o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji **ukazały się w prasie sowieckiej na czołowych miejscach.** Komunikaty PAT i Tassa umieszczone są obok siebie pod wspólnym tytułem. Komunikat polski figuruje na pierwszem miejscu. Publicystyka sowiecka zareagowała na realizację **paktu niezmiernie szybko.**

Nowy poseł austrjacki w Warszawie.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że pos. **Max Hofinger** zamianowany został posłem austrjackim w Warszawie i że już w najbliższy czwartek wyjeżdża do Warszawy, celem objęcia urzędowania.

Pos. Hofinger urodził się w r. 1884. Służbę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1906 na kolejnych stanowiskach **w Genui, Sofji i Petersburgu.** Po przewrocie pełnił funkcje posła republiki **Austrjackiej w Białogrodzie,** a następnie **w Bernie** szwajcarskiem.

LIKWIDACJA TRYBUNAŁU ROZJEMCZEGO NIEMIECKO-POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Do Sejmu wpłynął projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu między rządem polskim a niemieckim, dotyczący **zaprzestania działalności trybunału rozjemczego niemiecko-polskiego,** podpisanego w Paryżu **dnia 1 października 1931 r.**

POWOLNA PROCEDURA.

Warszawa, 28. 11.(Telef. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym protest przeciwko wyborom w okręgu **nr. 2** (Warszawa — powiat). Sąd postanowił wydać **szereg zarządzeń natury wewnętrznej w związku ze zgłoszonemi protestami.** Protesty będą rozpatrywane **na posiedzeniu jawnem w dniu 6 lutego.**

KONIECZNOŚĆ UMOWY ZBIOROWEJ W ŁODZI.

Warszawa, 28. 11. (Telef. wł.) W końcu ubiegłego tygodnia interwenjował w ministerstwie Opieki Społecznej wojewoda łódzki p. **Jaszczołt**, wskazując na **konieczność zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi.** Formalnie obowiązuje jeszcze cennik z 1928 r., **niema jednak fabryki, któraby się do niego stosowała.**

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE GDYNI Z POŁ. AMERYKĄ.

Warszawa, 28. 11. (Telef. wł.). Szwedzka linja okrętowa, utrzymująca komunikację na szlaku **Sztokholm-Goeteborg-Południowa Ameryka**, wystąpiła z propozycją **zmiany kursu swoich statków i kierowania ich do portu w Gdyni.** W ten sposób Polska zyskałaby **bezpośrednie połączenie z poł. Ameryką.**

Rząd czeski zrywa z tolerowaniem agentów U. O. N.

Warszawa, 28. 11. (Telef. wł.). Z Pragi czeskiej nadchodzą wiadomości o zmianach jakie na gruncie Czechosłowacji zaszły w ustosunkowaniu się do nacjonalistycznych kół emigracji ukraińskiej. Zarówno z zarządzeń władz administracyjnych czechosłowackich jak i pewnych głosów prasy można wysnuć wnioski, że **miarodajne czynniki państwowe w Czechosłowacji zajęły stanowisko wysoce krytyczne w stosunku do emigrantów ukraińskich.** Odnosi się to głównie do tej grupy ukraińskich emigrantów, **która wyznając zasady Konowalca, sprawiała władzom czechosłowackim dużo kłopotu.** Władze czechosłowackie **zaniechały więc tolerowania propagandy działaczy z pod znaku U. O. N.,** którzy zdołali rozwinąć i umocnić swą sieć organizacyjną na terenie Rusi Podkarpackiej.

Fosgen w gmachu uniwersytetu w Halle

Berlin, 28 listopada. W sali wykładowej instytutu fizjologicznego uniwersytetu w Halle **wydostał się z nieszczelnej butli fosgen.** Uniwersytet został **natychmiast opróżniony.** Zawezwano **straż pożarną, która przy użyciu masek gazowych wkroczyła do wnętrza, uszczelniła butlę i oczyściła salę z tego niezwykle silnego gazu trującego.** Bliższych informacji **narazie brak.** Niewątpliwie będą miały władze interes w tem, aby ta sprawa niezbyt szeroko się rozniosła.

Trzęsienie ziemi w Holandji.

Amsterdam, 28 listopada. W różnych miejscowościach **Holandji południowo-wschodniej** odczuto dziś ponownie **silniejsze wstrząsy ziemi, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód.** Najsilniejsze wstrząsy zaobserwowano w Hertogenbosch, gdzie w wielu domach poruszyły się obrazy i drobniejsze sprzęty domowe.

Prom na kanale La Manche.

Londyn, 28 listopada. Prasa angielska donosi, że angielskie towarzystwo kolejowe Southern Railway **celem zapobieżenia** kosztownemu i połączonemu ze stratą czasu **przeładowywaniu wagonów w komunikacji kolejowej między Anglją a kontynentem,** postanowiło wprowadzić w kanale La Manche **komunikację promową.** Stała komunikacja promowa, służąca do przewożenia całych pociągów, **urządzona zostanie w lecie roku przyszłego między Doverem a jednym z portów francuskich,** prawdopodobnie **Dunkierką.**

NORWEGJA NIE WPUŚCI TROCKIEGO.

Oslo, 28 listopada. **Dzienniki donoszą, że rząd norweski odrzucił prośbę Trockiego o zezwolenie na przyjazd do Norwegji.**

NAGRODY POKOJOWEJ NIE BĘDZIE.

Oslo 28 listopada. Komisja nagrody Nobla w parlamencie norweskim **uchwaliła w roku bieżącym nikomu nie przyznawać nagrody pokojowej Nobla.**

KATASTROFA AUTOBUSU POD WROCŁAWIEM.

Wrocław 28 listopada. We wsi Pilzen koło Wrocławia szofer autobusu pragnąc wyminąć rowerzystę, jadącego niewłaściwą stroną, skręcił tak gwałtownie, że **autobus wpadł na drzewo przydrożne,** ulegając **zniszczeniu.** Mimo wszystko **rowerzysta został przejechany na śmierć.** Z podróżnych autobusu **11 osób odniosło rany ciężkie, a kilka innych osób lżejsze.** Ciężko rannych przewieziono do szpitala.

———oo———

Wiedeń. (PAT). Austrjacki Bank Narodowy komunikuje, że **bony procentowe pożyczki Ligi Narodów, płatne w dniu 1 grudnia,** tudzież **wylosowane obligacje dłużne tejże pożyczki od 1 grudnia roku przyszłego, wykupywane będą w efektywnych dolarach.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 172

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Uwijała się wśród nich Danusia, jak mogła, skłoniwszy szlachetnych Węgrów do zorganizowania doraźnej, choć skromnej pomocy. Nie mogąc ich wesprzeć inaczej, dźwigała na duchu, budziła w nich ochotę do życia. Nawet wśród garstki pracę miała olbrzymią.

Dawidowski, zamknięty wciąż w koszarach, nie przeżywał wszystkich objawów narodowej klęski. Nie stykał się z emigrantami, nie miał przystępu do błyszczącej kolonji polskiej we Wiedniu, obojętnej dla spraw ojczyzny, a wszystkie wieści, jakie znał o kraju, otrzymywał od swojej dziewczyny. A Danusia, widząc, że chłopak cierpi z wielu przyczyn, nie chciała być dlań podczas bardzo rzadkich spotkań litylko zwiastunem nieszczęścia. Wolała koić w nim gorycz, niż pogłębiać rozpacz. Dlatego klęski powstańczej nie przedstawiała mu tak desperacko, jak słyszała sama z ust rozbitków. Sączyła weń nadzieję odwetu, zgotowanego wzorem kościuszkowskiej insurekcji — na obczyźnie! Pocieszała go, jak mogła, choć samej rwało się serce.

Ułaskawienie nie nadchodziło, chociaż mijały miesiące. Nadzieja gasła, a wieści o zdrowiu księcia były coraz groźniejsze. Wiedzieli dobrze, że jeśli książę nic od dziadka — cesarza nie uzyska, los ich przypieczętowany jest nieodwołalnie. Bardzo mała i zwodna pociecha było to, że stosunki w pułku „Nassau“ były znośniejsze, niż w czeskich Pardubicach. Wpływała na to osoba księcia, który przez wszystkich żołnierzy lubiany był niezwykle. Nietylko hojne podarki, jakie z okazji swych imienin rozdawał, nietylko porywające obejście osobiste zdobywało ich serca. Zwłaszcza fakt, że był synem największego wojownika dziejów, że był kiedyś pierwszem dzieckiem świata, napawał ich dumą. Ci prości, niepiśmienni chłopi niemieccy, z pańskich gruntów sprowadzeni, czuli wielki urok legendy. Było więc coś, co łączyć mogło z nimi Dawidowskiego. Gdyby jednak wkrótce księcia zabrakło... zniknąłby z czasem i ten łącznik jedyny.

O chorobie dowódcy głuche tylko krążyły w pułku wieści. Nic wyraźnego, nic ścisłego. Dość, że były niepokojące.

Aż raz — a było to już w styczniu 1832 roku — któryś z feldweblów puścił między gemajnów wiadomość, że sam cesarz pojechał w tych dniach do Schönbrunn odwiedzić chorego wnuka. Wiadomość była ważna, bo z niej domyślali się żołnierze, że z księciem już bardzo źle być musi, skoro stary kajzer aż do takiej wizyty się posunął.

Jeszcze bardziej wzrosło poruszenie, gdy tegoż dnia zauważono, że cesarski adjutant zajechał przed koszary i udał się wprost do zastępcy szefa pułku, generała v. Hartmann.

W kwadrans później 4-ta kompania Infanterie - Regimentu „Nassau“ stanęła z jego rozkazu w ordynku na koszarowym dziedzińcu. Wówczas Hartmann w asyście dwóch oficerów stanął przed jej frontem i po uderzeniu werbla odczytał uroczyście pismo Jego Cesarskiej Mości, które głosiło, że

Tadeusz Napoleon „Davidosky“, gemajn c. k. Infanterie - Regimentu „Nassau“, zostaje ułaskawiony i wszelkie kary są mu darowane:

jest zwolniony z dalszej służby w c. k. armji, natomiast

musi opuścić granice c. k. monarchji w ciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia dekretu.

Dotrzymał słowa książę.

Efekt był olbrzymi. Zawrzało w całym pułku. Ułaskawienia polityczne były wprost nieznane. Najciemniejszy gemajn, nieznający jakości przestępstwa polskiego kolegi, zrozumiał, że stać się to mogło tylko na interwencję księcia. Lecz z drugiej strony widziano w tej cesarskiej łasce jeszcze jeden dowód, że życie szefa pułku zawisło już na włosku, który niebawem się urwie.

Tak też przyjął przywróconą wolność Dawidowski.

Uczucie pierwszej, szalonej radości, że może sam stanowić o sobie i że Danuśka będzie teraz jego, zmąciła gorzka świadomość, że wolność tę okupiła już bliska, nieuchronnie nadchodząca śmierć księcia.

— Wielki Boże! — szamotał się w duchu. — Czyż tak być musi? Czy już wszystko ma rozwiać się w nicość?

Wkrótce wezwano go do pułkowej kancelarji dla załatwienia ostatnich formalności. Z niemałem zdziwieniem zastał tam kapitana Foresti.

— Jego Wysokość książę — komendant — zwrócił się doń wysłannik z Schönbrunn — zwalnia cię z dotychczasowej służby w swoim regimencie i polecił mi wyrazić swoje zadowolenie. Przypomina jednak zlecenia, dane na wypadek, gdybyś opuścił granice monarchji. Pragnie, by słowa jego dotarły do Francji. Równocześnie przysyła ci tytułem odprawy 5.000 florenów z własnej szkatuły na koszta podróży i osiedlenia w nowych warunkach.

— Panie kapitanie! — gemajnowi zakręciło się w głowie. — Wszakżem nie dla nagrody... ale z serca i duszy...

— Taka jest wola Jego Wysokości!

— — — — — — — — — —

Tegoż wieczora zapukał do panieńskiej kwatery Danuśki na Tiefergraben.

Nie było już na nim śladu gemajna austrjackiej piechoty. Od stóp do głów miał na sobie ekwipunek cywilny, dobrany w wiedeńskich magazynach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jasełka! Jasełka!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża 13.

poleca:

Bolesławiez, Jasełka w 2 odsłonach ze śpiewami i tańcami	zł. —.80
Bulichowski St. X., Gdy się Chrystus rodzi. Jasełka ludowe w 3 odsłonach	—.50
Daszyńska St., Jasełka polskich harcerzy. Sen-jawa w 4 odsłonach	1.40
F. O., Dzieci u żłóbka. Zbiór Jasełek	1.50
Gnoińska H., Boże Narodzenie w szkole	1.50
Groele-Szalay W., Jasełka	1.40
J. N. X., Jasełka. (z rękopisu ś. p. X. J. Niewodowskiego, proboszcza we Wrocance k. Krosna)	1.20
Jasełka w 4 odsłonach (zebrane z różnych autorów)	—.50
Korotyńska E., W wigilję Bożego Narodzenia. Komedja w 1 akcie	—.15
Krośniński J. X., Po kolędzie. Krotochwila w 1 akcie (dla zespołów żeńskich)	1.15
Łabaj J. X., Żłóbek. Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia w 4 odsłonach	4.—
Łukaszkiewicz J. A. Prof. X., Hist. jasełka polskie w 4 obrazach	1.50
Margiert, Jasełka	—.20
Missona K., Szopka studencka w 4 odsłonach	1.—
Mrozowicka I., Bez ten święty opłatek. Sztuka ludowa w 3-ch odsłonach	1.—
Ojerzyńska M., Wieczornica gwiazdkowa. (Program Wieczornicy)	2.70
„ „ Zapusty Polskie (Program Wieczornicy)	3.70
Sabatowicz M., Anielska nowina, Misterjum jasełkowe w 3-ch odsłonach ze współdziałem widowni (dla zespołów męskich)	2.40
Tłoczyński A. X., Córki Syjonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w 2 odsłonach	—.90
Walczyński Fr. X., Oratorjum Bożego Narodzenia, czyli tak zwane „Jasełka“ w obrazach scenicznych ze śpiewami	2.—
Wieczorek P. X., Cudowna noc. Jasełka z legend o Bożem Narodzeniu w 5-ciu aktach (dla zespołów żeńskich)	2.—
Wieczorek P. X., Po kolędzie. Jasełka dla kolędników	—.60
„ „ Wśród nocnej ciszy. Jasełka wigilijne w 5-ciu aktach (dla zespołów męskich)	3 —
Wolniewiczówna Cz., Sen wigilijny. Komedja w 3-ch aktach. Dla zespołów żeńskich	1.20
Wolniewiczówna Cz., W szopce. Fantastyczne jasełka dziewczęce	1.—
Zaremba X, Jasełka z kolendami	1.—
Zbierzchowski H., Polskie Jasełka. Hymn narodowego zjednoczenia w 1-ym akcie a 4-ech obrazach	1.50
Ż. F., Idziemy z kolędą! Urozmaicenie dla kolędników. (dla zespołów męskich)	2.50

Przy zamówieniach zamiejscowych. do cen powyżej podanych dolicza się koszta przesyłki. Wysyłka odwrotna.

PONCZOCHY
damskie zimowe 1.—
Rękawiczki damskie podwójne 1.30, dziecięca podwójne 1. męskie podwójne 1.50
Skarpetki męskie 0.50
poleca
ZOFJA AKSAKOWA
Kraków, Wiślna l. 4.
Parasol damski 4.50
Parasol męski 5.50

Gospodyni starsza szuka posady. Wiadomość w Administracji. pod „Ber“

Sklep artykułów religijnych „Votum“ Kraków, Plac Marjacki 8 poleca w wielkim wyborze obrazy, obrazki świętych, książeczki do nabożeństwa, figury świętych, różańce, medaliki, łańcuszki, vota, krzyże i inne po cenach bardzo niskich.

Zwyciężysz chorobę, zwyciężysz bakcyle, gdy kupisz książkę „Sztuka Kręgarstwa“. Za 3 Zł. wysyła Ks. Pawłowski Podmichale p. Kałusz. — Czek P. K. O. Nr. 153.089, bez zaliczki.

FABR. SKŁAD
PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH
KRAKOW „R. KOWALSKI“ WIŚLNA 8.
POLECA:
Płótna bieliźniane pościelowe, i stołowe, ręczniki, ścierki, chusteczki, OBRUSY KOCE KAPY, KOŁDRY, FIRANKI. Zefiry, batysty, kiety, wsypy na poduszk barchany flanele, wełny na mundurki. WYPRAWKI SZKOLNE, POŃCZOCHY SKARPETY. Krawaty, bielizna męska i damska bielizna tyrkotowa, reformy damskie fartuszki kuchen. kolorowe i białe dla pokojowych.
CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE
Wielki wybór. Ceny niskie.

Najnowszy skład główny
Księgarni Krakowskiej, Kraków, św. Krzyża 13
GOŁBA K. N.,
W cieniu Wielkiej Legendy
POWIEŚĆ
Cena zł. 4·90, w opasce zwykłej, po wcześniejszem nadesłaniu należytości przekazem pocztowym, lub na konto nasze w PKO. Zł. 5.70, za pobraniem pocztowem Zł. 7·15 Wysyłka odwrotna.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Zaproszenie.
Zapraszamy P.T. Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle na
NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
dnia 16 grudnia 1932 roku o godzinie 12-tej w lokalu kasy odbyć się mające.
Porządek dzienny:
1. odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla jednego Członka spółdzielni
3. wnioski Członków.

Jasło, dnia 26 listopada 1932.
Ks. Józef Gayda. Dr Maksymiljan Lipiński.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.